Dzisiejszy numer zawiera 6 stron

Wydanie C

Cena 1 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Dziś w numerze:

6-ty dzień procesu Hoessa

Nr. 78 — (749) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, środa, 19 marca 1947 r. Rok V.

Drugi tydzień konferencji moskiewskiej

Minister Mołotow przedstawia



projekt 20-letniego planu spłat reparacyjnych

MOSKWA, 18. 3. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych przewodniczył minister spraw zagranicznych Francji Bidault. Na porządku obrad znajdował się rozdział sprawozdania Rady Kontroli Niemiec o zasadach gospodarczych i reparacjach. Przewodniczący zaproponował, by złożono ogólne oświadczenie w tych sprawach. Jako pierwszy przemawiał przedstawiciel W. Brytanii min. Bevin. Z kolei stanowisko rządu radzieckiego przedłożył przedstawiciel delegacji radzieckiej Mołotow, a następnie oświadczenie złożył sekretarz stanu Marshall.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego min. Mołotow przedstawił projekt 20-letniego planu spłat reparacyjnych. Ponadto Mołotow wystąpił z żądaniem przeniesienia z tytułu odszkodowań niektórych niemieckich zakładów przemysłowych i aktywów niemieckich zagranicą, jak również żądał prawa do części bieżącej produkcji niemieckiej na pokrycie sumy reparacyjnej. **ODSZKODOWANIA NIEMIECKIE WINNY BYĆ SPŁACONE W CIĄGU LAT 20 OD CHWILI PODPISANIA UMOWY POCZDAMSKIEJ.** Celem zagwarantowania spłat odszkodowań min. Mołotow zaproponował podniesienie ustalonego poziomu niemieckiej produkcji stali do 10 lub 12 mil. ton rocznie i zażądał wprowadzenia kontroli czterech wielkich mocarstw nad Zagłębiem Ruhry.

Omawiając ogromne zniszczenia poniesione przez Związek Radziecki oraz inne państwa, które padły ofiarą agresji niemieckiej, min. Mołotow zaznaczył, że wojna z Niemcami hitlerowskimi kosztowała Związek Radziecki miliardy dolarów. W wyniku agresji niemieckiej 1710 miast radzieckich zostało zniszczonych. Zostały zniszczone koleje żelazne. Zniszczono ogromną ilość pogłowia bydła, zburzono kołchozy, szkoły, biblioteki itd. itd.

Mołotow zaznaczył dalej, że kraje okupowane przez Niemcy poniosły ogromne straty i wysunął żądanie przyznania Związkowi Radzieckiemu wypłaty odszkodowań w sumie 10 miliardów dolarów, zaznaczając, że Związek Radziecki bierze na siebie zobowiązanie wypłacenia z tej sumy reparacyj przysługujących Polsce.

W końcu min. Mołotow zażądał wprowadzenia specjalnych organów kontrolnych w Niemczech dla spraw odszkodowań i natychmiastowego zniesienia unii gospodarczej strefy brytyjskiej i amerykańskiej.

Zabierając z kolei głos brytyjski min. Bevin oświadczył, że jeżeli wszystkie cztery strefy niemieckie mają być połączone to i wydatki czterech mocarstw muszą być równomiernie rozłożone. Bevin ostrzegł, że rząd brytyjski nie mógłby przyjąć na siebie żadnych zobowiązań, które by miały powodować dodatkowe wydatki rządu brytyjskiego w Niemczech.

Czy dojdzie do spotkania Stalin - Marshall?

WARSZAWA, 18. 3. Agencja United Press donosi, iż w najbliższym czasie sekretarz stanu Marshall ma się spotkać z Generalissimusem Stalinem. Korespondent tej agencji donosi również, że gen. Marshall ma skrócić swój pobyt w Moskwie do dwóch tygodni licząc od momentu debat w sprawach Niemiec.

Z obrad zastępców

Jakie panstwa wezmą udział w Komisji Konsultacyjnej

MOSKWA, 18. 3. Na dzisiejszym posiedzeniu zastępców min. spraw zagranicznych omawiano regulamin przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami.

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wysunęli propozycję sprzeczną z zasadami uchwał konferencji berlińskiej, które jak wiadomo, przewidują, że przygotowanie traktatu pokojowego jest obowiązkiem Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Delegat Stanów Zjednoczonych Murphy zaproponował, by w komisji konsultacji i informacji w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami wzięły udział nie tylko państwa sojusznicze, państwa sąsiadujące z Niemcami i państwa, których siły zbrojne brały udział w wojnie przeciwko faszyzmowi, ale także państwa, które ograniczyły się tylko do formalnego wypowiedzenia wojny.

Stanowisku delegata amerykańskiego sprzeciwił się delegat Francji Couve de Murville, który oświadczył, że nie można dopuścić do tego, ponieważ przyjęcie tej propozycji przekształciłoby organ informacyjno-konsultatywny w coś na wzór zgromadzenia parlamentarnego.

Z kolei propozycji wysuniętej przez delegata amerykańskiego sprzeciwił się delegat Związku Radzieckiego Wyszyński, twierdząc, że nie można dopuszczać do komisji konsultacyjnej państw, które całkiem „wygodnie" zachowywały się w czasie wojny, przy czym wymienił tutaj Turcję, która wypowiedziała wojnę Niemcom na kilka dni przed kapitulacją.

W tym miejscu Wyszyński powołał się na zdanie wybitnego działacza amerykańskiego (nie wymieniając nazwiska), który oświadczył, że **Turcja w czasie wojny obrastała sadłem, sprzedając Niemcom niezbędny materiał wojenny** np. chrom, bez którego Niemcy nie mogłyby produkować wysokogatunkowej stali. Również nawiązując do stanowiska Turcji w czasie wojny, Wyszyński przytoczył znaną ludową bajeczkę rosyjską o leniu, który, gdy go zapraszano do młócenia, odmawiał, a gdy proszono do jedzenia kaszy, pytał gdzie jest duża łyżka. To porównanie wywołało powszechną wesołość na sali. Dalej **Wyszyński podkreślił, że do rady konsultatywnej zaprosić można te państwa, które istotnie udzielały pomocy w walce przeciw niemieckiemu faszyzmowi jak np. Iran, którego wysiłek został oceniony w specjalnej deklaracji szefów trzech mocarstw. Należy zaprosić do rady konsultatywnej także przedstawicieli państw, które walczyły wprawdzie po stronie Niemiec, lecz przeszły potem na stronę państw demokratycznych i uczestniczyły w walce przeciwko faszyzmowi.** Do państw tych należy **Rumunia,** która wystawiła do walki przeciw Niemcom 18 dywizyj, oraz **Włochy.**

Wszyscy uczestnicy zgodzili się zasadniczo z wnioskiem dotyczącym ustalenia konkretnej listy państw, które mają brać udział nad zatwierdzeniem regulaminu przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami.

Następnie zastępcy ministrów obradowali nad sprawą składu komitetu rady dla spraw traktatu pokojowego z Niemcmi i zgodzili się zasadniczo, że komitet taki należy stworzyć. **Delegacja francuska zaproponowała, by stworzyć 4 takie komitety, a mianowicie komitet polityczny, komitet dla zagadnień terytorialnych, komitet gospodarczo - reparacyjny i komitet dla rozbrojenia i demilitaryzacji.**

Włochy a konferencja moskiewska

RZYM, 18. 3. Włoski minister spraw zagranicznych hrabia Sforza oświadczył, iż Włochy pragną przedstawić Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie swój pogląd w sprawie Niemiec. Minister Sforza podkreślił, iż Włochy są szczególnie zainteresowane w rozwiązaniu zagadnienia niemieckiego, gdyż łączą je rozległe stosunki ekonomiczne z państwem niemieckim. Zapewniając, iż Włochy są gotowe do współpracy w celu utrzymania bezpieczeństwa świata i przeciwstawienia się zaborczości niemieckiej, minister Sforza zaznaczył, iż Włochy pragnęłyby uczestniczyć w pracach Komisji Specjalnej dla Sprawy Niemiec.

O pomocy dla Grecji winna decydować O. N. Z.

Orędzie Trumana spotkało się z krytyką amerykańskiej opinii publicznej

NOWY JORK, 18. 3. Reakcja amerykańskiej opinii publicznej oraz prasy na przemówienie prezydenta Trumana okazała się bardziej krytyczna niż na ogół przewidywano. Większość dzienników wyraża pogląd, iż sprawa pomocy dla Grecji powinna być przekazana Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Prasa liberalna i część prasy reakcyjnej domaga się dostarczenia jak najdokładniejszych informacji co do sytuacji w Grecji i Turcji oraz wezwania ambasadorów amerykańskich w tych państwach dla złożenia dokładnego sprawozdania.

Nastroje opinii publicznej charakteryzują — jak we wszystkich państwach anglosaskich — listy skierowane do redakcji. Otóż w pismach, ogłoszonych na łamach reakcyjnego dziennika „New York Times", **tylko 2 obywateli amerykańskich wypowiada się za udzieleniem pomocy w formie proponowanej przez prezydenta. Reszta zgadza się tylko na okazanie pomocy gospodarczej, lub też oddania sprawy greckiej do ONZ.**

W obliczu niespodziewanych trudności rząd amerykański usiłuje coraz bardziej bagatelizować wojskową stronę planu Trumana i podkreśla gospodarczy charakter pomocy.

NOWY JORK, 18. 3. Wdowa po zmarłym prezydencie Stanów Zjednoczonych, pani Eleonora Roosevelt, wyraziła ubolewanie z powodu pominięcia ONZ w planach pomocy dla Grecji i Turcji, wysuniętych przez prezydenta Trumana. Pani Roosvelt oswiadczyła, że cały świat opiera swoje nadzieje na stały pokój na ONZ, a posunięcie prezydenta Trumana na pewno nie przyczyni się do wzmocnienia siły tej organizacji. Stany Zjednoczone powinny udzielić Grecji pomocy na podstawie apolitycznej.

Poprawki do projektu Trumana

NOWY JORK, 18. 3. Komisja dla spraw zagranicznych amerykańskiego Senatu postanowiła wnieść dwie poprawki do projektu prezydenta udzielenia pomocy finansowej Grecji i Turcji. Poprawki komisji obejmują:

1) Ograniczenie pełnomocnictw prezydenta odnośnie wysyłki amerykańskiego personelu wojskowego do Grecji i Turcji.

2) Wysłanie specjalnych ekspertów, którzy będą składali periodyczne raporty Kongresowi na temat sposobu zużycia pożyczki amerykańskiej przez rządy Grecji i Turcji.

Reorganizacja rządu na Węgrzech

MOSKWA, 18. 3. Agencja Tass donosi z Budapesztu, że na miejsce ministrów należących do partii drobnych rolników, którzy podali się do dymisji, zostali mianowani **Miwloś Nyaragy** ministrem finansów, **Lajos Denegi** — ministrem obrony narodowej i **Gula Ortuday** — ministrem oświaty.

Premier Gottwald: Rok 1938 nie powtórzy się

Na straży północnych granic Czechosłowacji stoi demokratyczna Polska

PRAGA, 18. 3. Podczas swego pobytu w Kłodniejskim Zagłębiu Węglowym premier czechosłowacki **Gottwald** wygłosił przemówienie do górników, w którym poruszył zagadnienia Niemiec. Podkreślił on, iż w interesie Czechosłowacji leży, aby podczas konferencji moskiewskiej sprawa Niemiec została rozwiązana według koncepcji Związku Radzieckiego, pokrywającej się całkowicie z poglądami i najżywotniejszymi interesami Czechosłowacji.

Groźba agresji niemieckiej jest zawsze aktualna — oświadczył premier **Gottwald** — i dlatego Czechosłowacja musi dbać o swoje przyszłe bezpieczeństwo. Podpisana niedawno umowa o przyjaźni i wzajemnej pomocy z Polską, zapełnia ostatnią lukę we wspólnym froncie państw słowiańskich przeciwko imperializmowi niemieckiemu.

Obecnie — stwierdził premier Gottwald — **naszych północnych granic strzeże nasz nowy sojusznik — demokratyczna Polska. A na wschodzie mamy poparcie naszego sojusznika — Związku Radzieckiego. Z tego widać, że już nigdy nie powtórzy się układ sił z roku 1938, kiedy mieliśmy wokoło siebie samych nieprzyjaciół. W porównaniu z żywotnymi interesami obu państw, sprawy sporne między Czechosłowacją a Polską są drobnostkami, które będą rozwiązane z korzyścią dla obydwu stron.**

Bidault u Stalina

MOSKWA, 18. 3. W poniedziałek wieczorem premier **Stalin przyjął na Kremlu francuskiego ministra spraw zagranicznych Bidault. Podczas audiencji obecni**



byli minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow i ambasador francuski w Moskwie gen. Catroux.

Posiedzenie Sejmowej Komisji Skarbowo-Budżetowej

W sali komisyjnej Domu Poselskiego odbyło się w poniedziałek dnia 17 bm. posiedzenie Sejmowej Komisji Skarbowo-Budżetowej. Komisja rozpatrywała **sprawę przejmowania samoistnych podatków samorządowych przez Skarb Państwa.** Po wysłuchaniu sprawozdania podkomisji, złożonego przez posła Wyrzykowskiego (SL), sprawozdania wiceministra skarbu Dietricha i przedstawiciela Ministerstwa Administracji Publicznej — dyr. dep. Zaleskiego, komisja powzięła w tej sprawie decyzje na posiedzeniu w dniu 18 bm.

W dalszym ciągu obrad komisja przystąpiła **do rozpatrywania dekretów, wydanych po 19 września 1946 r.**

Poseł Popiel (PPR) referował **dekrety o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych, sędziów w sądownictwie powszechnym i administracyjnym oraz prokuratorów, jak również dekret o dostosowaniu uposażeń w związkach samorządu terytorialnego do uposażenia pracowników państwowych. Komisja postanowiła wystąpić na plenum Sejmu o zatwierdzenie wspomnianych dekretów.**

Z takim samym wnioskiem komisja wystąpi na plenum w sprawie **dekretów o uposażeniu wojskowych, o tymczasowym uregulowaniu uposażeń funkcjonariuszów służby bezpieczeństwa oraz o odszkodowaniu dla funkcjonariuszów służby bezpieczeństwa publicznego, żołnierzy Wojska Polskiego i członków ORMO którzy utracili zdolność do pracy w walce z wrogami Polski demokratycznej oraz dla osób pozostałych po poległych w tej walce.** Sprawozdawca tych dekretów był **pos. Jaroszewicz.**

Poseł Kryrier (PPS) referował **o dekretach o podwyższeniu dodatku przejściowego do zaopatrzeń byłych skazańców politycznych, o zmianie niektórych przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych oraz o zmianie dekretu o zasiłkach i pomocy dla wdów i sierot po ofiarach wrogów demokratycznego ustroju Polski.** Również co do tych dektetów komisja wystąpi na plenum Sejmu z wnioskiem o ich zatwierdzenie. **Komisja Skarbowo - Budżetowa postanowiła jednocześnie zająć się wkrótce omówieniem polityki płac w skali ogólnej.** Dalszy ciąg posiedzenia Sejmowej Komisji Skarbowo - Budżetowej **dnia 18 bm. o godz. 10-tej.**

Proces w Albanii

BELGRAD, 18. 3. Przed sądem ludowym w Korczu w Albanii rozpoczął się proces przeciwko 9 agentom pozostającym na służbie greckiej.

Członkowie Partii Pracy krytykują politykę rządu brytyjskiego

LONDYN, 18. 3. Grupa posłów Partii Pracy, stanowiąca trzecią część frakcji parlamentarnej reprezentująca poglądy związków zawodowych, przygotowała obszerny memoriał, w którym podaje krytyczne stanowisko rządu brytyjskiego wobec zagadnień braku sił roboczych i obrony narodowej. Memoriał domaga się odbycia regularnych konsultacji z przedstawicielami związków zawodowych w sprawie zagadnień aktualnych. Liczebność wojsk brytyjskich powinna być zmniejszona, aby byli żołnierze mogli być włączeni do produkcji.

Akcja sprawozdawcza i wybory do władz partyjnych Polskiej Partii Robotniczej

Zgodnie ze statutem PPR odbywają się obecnie w Polskiej Partii Robotniczej w całym kraju zebrania i konferencje sprawozdawcze na różnych szczeblach organizacyjnych.

Wielki wzrost członków zrzeszonych w Polskiej Partii Robotniczej, jaki dał się zauważyć w ciągu ostatniego roku oraz wzmożoną aktywność, jaką przejawiała PPR w życiu politycznym i gospodarczym kraju, zwłaszcza w okresie przedwyborczym, sumowane są obecnie w akcji sprawozdawczej, dając właściwy obraz osiągniętego dorobku.

W ciągu lutego zebrania takie objęły najniższe ogniwa organizacyjne, jak koła partyjne, komitety fabryczne i gminne. **Duża frekwencja, wyczerpująca ocena pracy dotychczasowej oraz ożywiona, nacechowana głęboką troską o dalszy rozwój Państwa dyskusją wytyczająca plan pracy na przyszłość, cechowały przebieg tych obrad.**

Jednocześnie wybierano w tajnym głosowaniu (jak to przewiduje statut) nowe władze wyżej wymienionych ogniw. **Poza starymi działaczami wybór często padał na ludzi nowych, którzy wyróżnili się szczególną aktywnością w pracy zawodowej i społecznej oraz cieszą się autorytetem i popularnością zarówno wśród członków partii, jak i rzesz bezpartyjnych.**

W ciągu bm. zwoływane są konferencje sprawozdawcze w skali powiatowej oraz dzielnicowej i miejskiej w miastach wydzielonych.

Jak donoszą nam z woj. warszawskiego, krakowskiego i poznańskiego w zebraniach tych bierze udział przeciętnie około 300 delegatów, wybranych w tajnych wyborach na zebraniach, odbytych w ogniwach niższych.

Z zagadnień konferencji moskiewskiej

Produkcja—klucz do problemu Niemiec

Minął pierwszy tydzień konferencji moskiewskiej. Dotychczasowe posiedzenia poświęcone były głównie problemom denazifikacji i demilitaryzacji Niemiec. Jakkolwiek mogłoby się wydawać, że sprawy te nie są najistotniejsze, w praktyce jednakże są one tak ściśle powiązane z problem przyszłości Niemiec, że stanowią konieczną podstawę dla wszelkich dalszych dyskusji.

Jednym z zagadnień, które wprost nie może zostać rozwiązane, dopóki nie zostanie ustalona jednolita metoda kontroli sojuszniczej nad denazifikacją i demilitaryzcją Niemiec, mogąca zagwarantować jej sprawne i skuteczne przeprowadzenie, jest kwestia uzgodnienia wysokości pokojowej produkcji przem. niemiec. od czego zależna jest znowu spłata odszkodowań wojennych.

Postulaty Rządu Polskiego szły w kierunku takiej wysokości niemieckiej produkcji pokojowej, która by pozwoliła na zapewnienie niemieckiej ludności stopy życiowej, nie przewyższającej przeciętnej stopy życiowej w sąsiadujących z nimi krajach europejskich.

Z punktu widzenia interesów gospodarczych ogólno - europejskiej ekonomiki, jak i poszczególnych państw, domagających się od Niemiec reparacji w postaci towarów użytkowych, byłoby rzeczą niewskazaną zmierzać do zupełnej agraryzacji Niemiec. Z drugiej strony naczelnym żądaniem sąsiadów Niemiec jest kompletna likwidacja przemysłowej bazy niemieckiego imperializmu i pozbawienie ich raz na zawsze możności ponownego odrodzenia się jako siła agresywna.

ZDECYDOWANE ZNISZCZENIE WOJSKOWO-GOSPODARCZEGO POTENCJAŁU NIEMIEC PRZY RÓWNOCZESNYM POPIERANIU ROZWOJU PRZEMYSŁU O PRZEZNACZENIU POKOJOWYM I SŁUŻĄCYM DO SPŁATY ODSZKODOWAŃ WOJENNYCH — oto klucz do rozwiązania problemu niemieckiego.

Taka właśnie jest polityka Związku Radzieckiego w sowieckiej strefie okupacyjnej. Natomiast przy obecnym kursie politycznym państw anglosaskich zarysowuje się wyraźnie zupełnie odmienna tendencja w strefach zachodnich.

Na zachodzie Niemiec przy milczącej zgodzie anglo amerykańskich władz okupac., kluczowe pozycje gospodarcze dostają się w ręce kapitału zagranicznego, współpracującego ściśle z niemieckimi kołami przemysłowymi które były i są ostoją niemieckiej reakcji. Mimo pozornej dekartelizacji w dalszym ciągu istnieją prawie wszystkie stare niemieckie koncerny, które po dawnemu kierują podlegającymi im przedsiębiorstwami. Co więcej — na czele tych monopolistycznych zjednoczeń, **w samej tylko strefie brytyjskiej obliczanych na 40, stoją z reguły ci sami ludzie, którzy zapewnili hitlerowskim faszystom wszechstronne rozszerzenie produkcji wojennej i gospodarczo przygotowali Niemcy do prowadzenia wojny.**

Przykładów, że sprawa tak się ma w rzeczywistości, a nie jest tylko propagandowym skandalem, można byłoby mnożyć bez końca. Wiele nazwisk zacytował w swoim niedawnym przemówieniu minister Mołotow. Wystarczy chociażby przytoczyć fakt, że **spośród dziesięciu najwyższych urzędników niemieckich w wydziale kontroli „Stal i żelazo" pierwszych siedmiu (Dinkelbach, Pensgen, Schlucker, Schaefer, Mueller, Reemstm i von Witzleben) są znanymi hitlerowcami a nazwiska trzech (Dinkelbach, Reemstm i von Witzleben) były na amerykańskiej liście zbrodniarzy wojennych.**

Staje się też teraz zrozumiałe, dlaczego Anglia i Stany Zjednoczone po raz pierwszy złamały umowę poczdamską w maju 1946 r. odmawiając wykonania uchwał, zalecających demontaż fabryk przemysłu zbrojeniowego w strefie zachodniej na poczet reparacyj wojennych. Byłoby rzeczą nadzwyczaj trudną, o ile nawet istniałyby szczere chęci ku temu po stronie anglosaskiej, skłonić pp. Reemstm, Schluckera lub von Witzlebena do demontażu własnych fabryk. **Jednostronne uchylenie się od wykonania układu poczdamskiego przez Anglię i USA było pierwszym zwycięstwem osiągniętym przez monopolistyczną reakcję niemiecką.**

Oczywiste jest dla każdego obiektywnego obserwatora, że polityka anglosaska dzielenia się władzą z ludźmi, którzy do niedawna byli najzacieklejszymi wrogami państw sojuszniczych, jest nie tylko z góry skazana na niepowodzenie, ale wręcz przedstawia groźne niebezpieczeństwo dla stabilizacji pokoju w Europie. Spotyka się też ona ze wzrastającym oporem demokratycznych kół postępowych, które wolałyby przyszłość swoją budować na współpracy ze Związkiem Radzieckim, niż na tymczasowej koalicji z hitlerowskimi magnatami przemysłowymi. Historia jest wielką nauczycielką. Ale widocz nie nie wszyscy z anglosaskich polityków uczyli się za młodu historii.

SEWER

PRZEGLĄD PRASY RADZIECKIEJ

Trudności gospodarcze Francji

„Prawda" w obszernym artykule omawia sytuację gospodarczą we Francji. Na wstępie gazeta wylicza trudności gospodarcze Francji:

Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej osiągnął w roku 1946 (w porównaniu z rokiem 1938) 90 proc. Lecz młoda „czwarta republika" ma ogromne długi, wielkie wydatki, mało dochodów, mnóstwo terminowych zobowiązań. Grozi jej inflacja, coraz niżej spada wartość franka, coraz wyżej podnoszą się ceny. Kwitnie czarny rynek. Automatycznie obniża się realna płaca zarobkowa, zaostrza się kryzys aprowizacyjny, pogarsza się sytuacja robotników, urzędników i warstw pracujących drobnomieszczaństwa wzmaga się niezadowolenie mas. A przecież przed Francją stoi poważne zadanie reorganizacji całej gospodarki.

Przechodząc do wyjaśnienia przyczyn tych trudności „Prawda" stwierdza:

Główną przyczynę francuska opinia demokratyczna i prasa robotnicza upatruje w destrukcyjnej działalności, w manewrach „200 rodzin", które wciąż jeszcze dysponują ogromnymi środkami i sposobami oddziaływania na politykę państwową. Drogą ryzykownej gry na franku,- inflacji, kredytów i zwyżki cen potentaci finansowi, albo podważają poczynania rządu, albo kierują je na pożądane dla nich tory.

Wytworzoną ciężką sytuację w kraju usiłują oni przedstawić jako nieunikniony rezultat prowadzonej po wojnie „demagogicznej" polityki nacjonalizacji i innych ograniczeń „swobody inicjatywy prywatnej" i swobody bankowo - handlowych operacji zagranicznych, jako rezultat rzekomo nadzwyczaj wysokich płac zarobkowych i zbyt wygórowanych podatków od zysków i dochodów.

W rzeczywistości zaś odbywał się dalszy wzrost zysków trustów i przedsiębiorców w latach 1945 — 46. Wybitny działacz związków zawodowych Rabate komunikuje w „Humanite", że zyski przedsiębiorców zwiększyły się 8 — 10 — 12-krotnie podczas gdy jednocześnie płace zarobkowe nie osiągnęły czterokrotnego wskaźnika w porównaniu z rokiem 1938.

Dalej gazeta naświetla stanowisko organizacji demokratycznych w związku z sytuacją gospodarczą.

Powszechna Konfederacja Pracy i partia komunistyczna znowu i bardziej stanowczo aniżeli poprzednio postawiły kwestię zapewnienia minimum utrzymania dla ludzi pracy żądając odpowiedniej podwyżki płacy zarobkowej bez osłabienia walki o obniżkę cen, drogą zmniejszenia zysków trustów i przedsiębiorców. Obecnie rząd realizuje „drugi etap" programu obniżki cen o dalszych 5 procent. Partia socjalistyczna, propagując to pożyteczne przedsięwzięcie przywiązuje doń zbyt wielkie znaczenie, upatrując w nim prawie że uniwersalne lekarstwo na wszystkie trudności gospodarcze Francji.

„Prawda" kończy stwierdzeniem, że:

Pomimo silnych ataków reakcji można śmiało stwierdzić, że masy ludowe i klasa robotnicza, jej organizacje zawodowe i partie demokratyczne, stanowią dość wielką siłę zdolną zapewnić Francji jej odbudowę, odrodzenie. Wszystko zależy od stopnia jedności klasy robotniczej i świadomości wszystkich sił demokratycznych kraju.

O bloku północnym

Organ Związków Zawodowych „Trud" omawia plany reakcyjnych grup Norwegii, Szwecji i Danii, które zmierzają do utworzenia antydemokratycznego bloku północnego. Gazeta zwraca uwagę że plany te napotykają na sprzeciw ze strony demokratycznych organizacji tych państw i pisze:

Szwedzka gazeta „Aftontidningen" wskazuje, że propaganda agresywna czynników szowinistycznych i wielkoszwedzkich wywołuje usprawiedliwione zaniepokojenie wśród mas ludowych. „Niu Dag" pisze, że „dążenie do przekształcenia Szwecji w trybik machiny wojennej mocarstw anglosaskich może pogorszyć stosunki z naszymi sąsiadami wschodnimi. Naród szwedzki będzie budował swoją obronę zgodnie z zobowiązaniami, wynikającymi z przynależności do Organizacji Narodów Zjednoczonych i odpowiednio do własnych zasobów kraju".

Jeszcze ostrzej wypowiada się przeciw wszelkim intrygom zakulisowym demokratyczna prasa norweska.

Opinia duńska również doskonale rozumie, że udział tego kraju w bloku północnym, i tym samym w projektowanej federacji europejskiej ułatwi imperialistom zagranicznym wykorzystaniu jej jako bazy dla swych celów napastniczych.

Zamach na attache brytyjskiego w Lizbonie

LIZBONA, 18. 3. W Lizbonie dokonano zamachu na brytyjskiego atache morskiego. Do tej pory milicja nie wykryła jeszcze sprawcy zamachu.

Znowu katastrofa samolotowa

Tym razem w Kolumbii

PARYŻ, 18. 3. Agencja France Presse donosi z Bogoty, iż samolot kolumbijskich linii lotniczych uległ katastrofie w Kordylierach na północny - wschód od Medellan. Na pokładzie samolotu znajdowało się 8 pasażerów, co do losu których brak wszelkich wiadomości.

Dyr. Nar. Banku Polskiego powrócił z U. S. A.

WARSZAWA. Po przeszło miesięcznym pobycie w Stanach Zjednoczonych i Anglii powrócił do Warszawy zastępca naczelnego dyr. Narodowego Banku Polskiego dr Zygmunt Karpiński.

Przed powzięciem decyzji w sprawie pomocy dla Grecji

USA winny się dobrze zastanowić

— mówią posłowie Izby Gmin

Jak ustosunkuje się rząd brytyjski do planu Trumana?

LONDYN, 18. 3. W dyskusji nad oświadczeniem ministra Mc. Neila dotyczącym oświadczenia prez. Trumana w sprawie pomocy dla Grecji zabrał głos członek Partii Pracy Austin, który zapytał czy minister nie uważa za wskazane zwrócić się do Stanów Zjednoczonych, aby dobrze zastanowiły się przed powzięciem decyzji w sprawie udzielenia pomocy Grecji i Turcji.

Deputowany Silverman zwrócił uwagę na wygłoszone w Atenach oświadczenie greckiego ministra spraw zagranicznych i zapytał, czy minister Mc. Neil nie zechce się przekonać, czy wnioski prezydenta Trumana są zgodne z porozumieniem międzynarodowym. Członek Partii Pracy Driberg zapytał, czy rząd brytyjski jest pewien, że do propozycji amerykańskich nie dołączono żadnych warunków politycznych. **Deputowany Warbey zapytał, czy rząd brytyjski gotów jest użyć swych wpływów w ONZ i w ten sposób naprawić szkody wyrządzone przez Stany Zjednoczone przez pominięcie tej organizacji.**

Mc. Neil nie jest pewien, czy byłoby wskazane dawać rady rządowi amerykańskiemu, na jakich warunkach ma udzielać pomocy. Mc. Neil zapewnił, że zapozna się z oświadczeniem jakie złożył grecki minister spraw zagranicznych.

We wtorek, dnia 18 bm. zebrał się gabinet brytyjski w celu zajęcia stanowiska wobec oświadczenia prezydenta Trumana.

W poniedziałek, dnia 24 bm. odbędzie się z inicjatywy grupy posłów Partii Pracy zebranie klubu deputowanych Partii Pracy w celu zajęcia w tej sprawie stanowiska. Decyzja zwołania posiedzenia klubu dopiero za tydzień wynika stąd, że grupa posłów Partii Pracy pragnie, aby na zebraniu tym był obecny premier Attlee i ażeby mógł się do niego przygotować.

Czy to też denazifikacja?

287 przywódców H. J. zostało zrehabilitowanych

ESSEN. Władze brytyjskie w Niemczech wydały oświadczenie, wzywające młodzież niemiecką, aby zgłosiła się do zgłaszania ich spraw do izb denazifikacyjnych. W wypadku zrehabilitowania wydawane będą zaświadczenia gwarantujące im wszelkie prawa. **Władze brytyjskie zapowiadają wielkie zrozumienie i pobłażliwość w rozpatrywaniu spraw politycznych młodzieży hitlerowskiej i w miarę możliwości całkowite zwolnienie od odpowiedzialności. Jako dowód pobłażliwego traktowania młodzieży przytacza się fakt, że w jednym z obozów dla przywódców „Hitler Jugend" z 300 rozpatrzonych spraw, 287 dawnych przywódców H. J. zostało zrehabilitowanych, z czego 200 zupełnie zwolniono od winy.**

W ołowianych nabojach była trucizna

Tajemnica smierci Goeringa wyjasniona

NORYMBERGA. 18. 3. W liście do amerykańskiego komendanta więzienia sądowego w Norymberdze, płk. Andrusa, Goering wyjaśnił tajemnicę swojej śmierci.

Z listu tego wynika, że Goering posiadał trzy ołowiane naboje, z których każdy zawierał ampułkę trucizny. Jeden z takich naboi został Goeringowi zabrany przez płk. Andrusa, drugi zdołał Goering wrzucić do zlewu więziennej łazienki. Liczył na to, że spływająca woda nie zdoła spłukać ciężkiego ołowiu. Przypuszczenia jego okazały się trafne i Goering mimo wszystkich środków ostrożności zdołał popełnić samobójstwo i ujść wykonaniu wyroku.

Partia monarchistyczna w Niemczech

BERLIN. 18. 3. Według informacji „Taegliche Rundschau" amerykański Zarząd Wojskowy zamierza w Sojuszniczej Radzie Kontroli stawić wniosek o zatwierdzenie nowej partii politycznej pod nazwą „Niezależna partia konserwatywno-demokratyczna" Głównym celem tej partii jest przywrócenie monarchii w Niemczech. Wywodzi się ona z dawnej organizacji „Stahlhelm", związku byłych żołnierzy frontowych, założonego w dniach rewolucyjnych 1918 r. Nosili oni mundury takiej barwy, jak na polu walki, co miało wyrażać ideę dyscypliny. W r. 1933 „Stahlhelm" został włączony do partii narodowo-socjalistycznej.

„Wkroczyliśmy na drogę współpracy i polityki słowiańskiej"

Z konferencji czechosłowackiej partii komunistycznej

CIESZYN, 18. 3. W Cieszynie zachodnim odbyła się powiatowa konferencja czechosłowackiej partii komunistycznej z udziałem przedstawiciela **centralnego komitetu z Pragi red. Novego** oraz delegatów **PPR z Cieszyna polskiego.** Sekretarz czechosłowackiej partii komunistycznej Malarz, podkreślił doniosłość zmian, jakie nastąpiły w związku z podpisaniem traktatu polsko - czechosłowackiego. Zmiany te mają szczególne znaczenie dla położenia ludności polskiej w Czechosłowacji i obywateli czechosłowackich zamieszkujących w Polsce. Red **Novy** oświadczył iż to, co dzieliło obydwa narody zostało bezpowrotnie usunięte. **„Nie można już bezkarnie szkalować członków bratniego narodu, bo będzie to nie tylko czynem wrogim wobec sojusznika, lecz przede wszystkim będzie to czyn antypaństwowy i jako taki będzie ścigany i karany. Wkroczyliśmy na drogę słowiańskiej współpracy i polityki słowiańskiej, z której więcej nie zhocemy".**

Groźba powodzi na Dolnym Śląsku

Szereg dróg pod wodą

Ludność z zagrożonych okolic zostaje ewakuowana

Na skutek panującej od kilku dni odwilży sytuacja powodziowa na Dolnym Śląsku przedstawia się dość poważnie. **W dniu 17 bm. rzeka Oława silnie wezbrała zalewając szosę prowadzącą z Wrocławia do Oławy. Odcięte zostały wsie Katowice, Siedlice i Zakrzew z których ludność została ewakuowana.** Przy zejściu zatoru przez miasto Oławę, lód zerwał 2 przęsła mostu drogowego. **Kilka ulic Oławy zostało zalanych. Ludność ewakuowana. Miejscowość Stary Potok ewakuowana.**

W powiatach Kłodzko, Bystrzyca i Ząbkowice odwołano alarm. W powiecie Milicz rzeka Żmigrodzka wylała i przerwała wały ochronne na długości 100 metrów. **Zagrożone są 2 wsie i miasto Żmigród.**

Saperzy pracują nieustannie. Spodziewane są większe zatory na granicy województwa wrocławskiego i poznańskiego w miejscowości Cigaszyce, gdzie rok rocznie tworzą się groźne zatory.

Ruch kolejowy za wyjątkiem linii Jordanów — Zakrzew został wznowiony.

Rada żywnościowa rozpoczyna obrady

Niewesołe horoskopy na rok bieżący

LONDYN. 18. 3. Dnia 18 bm rozpoczęły się w Londynie prace Rady Żywnościowej z udziałem przedstawicieli 40 państw. **Organizacja do spraw wyżywienia i rolnictwa podała do wiadomości, że sytuacja zbożowa na rok 1947/48 przedstawia się niepokojąco.** Widoki na urodzaje w roku 1947 przedstawiają się dobrze w Ameryce Północnej ale źle w Europie. **Nie wiadomo, czy będzie można państwom europejskim dostarczyć w r. b. dostatecznej ilości pszenicy w celu zapewnienia minimum wyżywienia.**

Z posiedzenia trybunału wojskowego w Wenecji

Kesselring nie stracił tupetu

RZYM, 18. 3. Były naczelny dowódca wojsk niemieckich we Włoszech marszałek **Kesselring,** zeznając przed trybunałem wojskowym w Wenecji twierdził, że skargi Mussoliniego na okrucieństwa popełnione przez Niemców we Włoszech były przeważnie zmyślone i winny być traktowane z rezerwą. Na zapytanie jednego z sędziów czy zostały przeprowadzone dochodzenia w związku ze skargami Mussoliniego Kesselring odpowiedział podniesionym głosem: „Żaden dowódca nie mógł zrobić więcej niż uczyniłem" Kesselring scharakteryzował w sposób następujący dobrego generała: „Musi on być nieugięty jak stal w razie potrzeby, mieć wielkie doświadczenie sztabowe wesoły sposób życia i odznaczać się promiennym optymizmem"

Obrońca **Kesselringa dr Laternzer** oświadczył, iż przedstawi sądowi spis kilku generałów niemieckich, których zamierza zawezwać w charakterze świadków.

Znany pisarz radziecki Katajew o Polsce

Granica na Odrze i Nysie najlepszą gwarancją utrzymania pokoju

W odpowiedzi na ankietę Polskiej Agencji Prasowej, znany pisarz radziecki Katajew, który ostatnio został wybrany posłem do Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej oświadczył:

„Nienaruszalność zachodnich granic Polski nie tylko gwarantuje bezpieczeństwo samej Polski, lecz również przyczynia się do utrwalenia pokoju w Europie. **Wszystkie demokratyczne, miłujące wolność narody europejskie powinny we własnym interesie popierać wszelkimi środkami nienaruszalność tych granic.**

Wiemy, że Polska osiągnęła ogromne sukcesy przy zagospodarowaniu i odbudowie Ziem. Odzyskanych. Olbrzymi wkład pracy całego narodu polskiego pozwala mieć nadzieję, że odbudowa w przyszłości będzie się odbywała w przyspieszonym tempie, co przyczyni się do wzrostu potęgi gospodarczej demokratycznej Polski.

Wszelkie rewizjonistyczne roszczenia terytorialne rozbitego imperializmu niemieckiego i jego protektorów powinny natrafić na zdecydowany opór. W żadnym wypadku nie można dopuścić do tego, aby Polska, czy chociażby najmniejszy skrawek jej terytorium stały się odskocznią dla reakcyjnych sił faszystowskich w walce przeciwko demokracji europejskiej.

Byłoby to straszliwą tragedią. Na szczęście tak być nie może. **Historyczna decyzja konferencji poczdamskiej o zachodnich granicach Polski jest nienaruszalna.** Fakty wskazują, iż obecnie nie można jej już zmienić. Opinię tę wypowiedział minister Mołotow.

Ten punkt widzenia podziela rząd radziecki, całe społeczeństwo radzieckie i miliony szarych ludzi na całym świecie. Tak być musi i tak będzie".

Powódź w dolinie Tamizy

LONDYN. 18. 3. W południowej Anglii padają nadal deszcze Powódź objęła wielkie obszary w dolinie rzeki Tamizy i Fenland. Tysiące ludzi opuściły swoje domostwa i spędziły noc w naprędce urządzonych schronach. Oddziały wojskowe w specjalnych ziemno - wodnych samochodach rozwoziły żywność dla ludności dotkniętej klęską powodzi.

Północnym przedmieściom Londynu grozi odcięcie od reszty stolicy.

Rozmowy gospodarcze polsko-włoskie

Ostatnio prowadzone były w Rzymie rozmowy gospodarcze polsko-włoskie, z udziałem dyrektora departamentu polityki handlowej i traktatów w Ministerstwie Żeglugi i Handlu Zagranicznego — dr. Galla.

Rozmowy te miały na celu ułatwienie wykonania zawartej w październiku roku ub. umowy handlowej i płatniczej z Włochami w kierunku usprawnienia dotychczasowej wymiany między obu krajami, a w szczególności zapewnienia i zwiększenia dostaw węgla polskiego, co w następstwie przyczyniłoby się do wydatniejszego udziału włoskiego przemysłu w naszych obrotach. Rozmowy te doprowadziły do zupełnego i zadawalającego porozumienia.

Nowe postanowienia dotyczące umowy płatniczej, mają na celu rozwiązanie trudności wynikających z różnicy istniejącej między cenami niektórych towarów we Włoszech, a cenami międzynarodowymi i ułatwienie wykonania ważnych zamówień, jakie Polska pragnie oddać przemysłowi włoskiemu, z terminem dostawy — w ciągu najbliższych trzech lat.

Należy przypuszczać, że z chwilą wejścia w życie obecnie zawartej umowy, zrealizowanie powyższych zamówień na rynku włoskim będzie w dużym stopniu ułatwione i że Polska będzie mogła wykonać dostawy nietylko tych ilości węgla, do których zobowiązała się, zgodnie z umową z roku ubiegłego, ale nawet je powiększyć.

O sprawiedliwy podział dochodu narodowego

Wkroczyliśmy w nowy etap naszego życia, w okres stabilizacji i normalizacji, okres mozolnej pracy nad wykonaniem Planu Odbudowy Gospodarczej. Dążymy w związku z tym do udoskonalenia dotychczasowych metod naszej polityki społeczno - gospodarczej, do realizacji tych zasad sprawiedliwości społecznej, których urzeczywistnienie jest w danym okresie możliwe.

Jednym z najważniejszych problemów naszej polityki gospodarczej jest przywrócenie równowagi w podziale dochodu narodowego w naszym kraju.

Zakłócenie tej równowagi jest faktem niewątpliwym. Najjaskrawszym dowodem może być sprawa stosunku między cenami a płacami. W ub. roku nastąpiła poważna zwyżka realnej płacy zarobkowej całej klasy robotniczej, w tym najliczniejszych jej przedstawicieli: górników, kolejarzy, pracowników państw. i samorządowych. Po zakończeniu prac Mieszanej Komisji Płac na jesieni ub. roku przeciętny realny zarobek wynosił około 85% przedwojennego.

Krótko jednak cieszyliśmy się tym sukcesem. Zaczęła się bowiem jesienna zwyżka cen, która pod wpływem czynników pozagospodarczych wykroczyła rychło daleko poza ramy zjawiska sezonowego i przybrała formy nieokiełznanej spekulacji. Drożyznę udało się wprawdzie opanować, ale dopiero na początku rb. ceny, pomimo pewnego spadku, pozostały na poziomie wyższym od wyjściowego.

Zwyżka cen pochłonęła prawie całą jesienną podwyżkę zarobków pracowniczych.

KTO WINIEN?

Dodatkowa pajda chleba, wykrojona przez Rząd dla klasy robotniczej z ogólnonarodowego bochenka, została mocno nadgryziona.

Przez kogo? Jasne, że ani przez Państwo, ani przez kapitał zagraniczny, jak to miało częstokroć miejsce w Polsce przedwrześniowej. Nadwyżkę płac pochłonęły te warstwy, które uzyskały dzięki zwyżce cen powiększoną sumę za towary, które klasa robotnicza kupuje na wolnym rynku.

Pomijamy w tym miejscu kwestię, które warstwy skorzystały najwięcej z tego przesunięcia dochodu narodowego. Nie ulega jednak wątpliwości, że najwięcej **zyskały na tym warstwy pośrednie miejskie, trudniące się handlem** i prowadzeniem przedsiębiorstw usługowych. **Ale zyskały z pewnością również zamożne warstwy wsi.**

Taki sam efekt dały również poprzednie paroksyzmy drożyźniane: na jesieni 1945 r. i wczesną wiosną 1946 r. Każdy atak drożyzny uszczuplał na rzecz zamożnych warstw sektora prywatnego część dochodu narodowego, należną klasie pracującej.

Ale nie tylko w okresach gwałtownych zwyżek cen mieliśmy do czynienia z przesiąkaniem dochodu narodowego z sektora uspołecznionego do sektora prywatnego.

Taki sam skutek ma systematyczne przekraczanie ustalonych cen w handlu wolnorynkowym. **Mówi się u nas, że mamy system dwóch cen: sztywnych i komercyjnych. Ale w rzeczywistości mamy także trzecią cenę — wolnorynkową. Podczas gdy cena komercyjna jest na ogół stałą, to cena wolnorynkowa podlega gwałtownym wahaniom i jest w każdej sytuacji o wiele wyższa od ceny komercyjnej. Z wyjątkiem cukru i paru innych artykułów, cena rynkowa wszystkich towarów produkcji państwowej daleko przewyższa ustaloną cenę komercyjną, włączającą — jak wiadomo — godziwy zysk hurtownika i detalisty.**

Między obiema cenami wytwarza się duża marża, na skutek czego duże wartości przedostają się z sektora państwowego do prywatnego. Dzieje akcji „Przemysł dla wsi" pełne są zmagań o utrzymanie ceny komercyjnej. Na pierwszej 20-miliardowej transzy towarów dla wsi, prywatne pośrednictwo zarobiło dodatkowo — ponad ustalone marże zarobkowe — **kilka miliardów złotych.**

Jednocześnie zamożne warstwy sektora prywatnego nie ponosiły odpowiednich do swego udziału w dochodzie narodowym ciężarów na rzecz Państwa. Tłumaczy **się to tym, że dopiero od początku rb. wprowadzono obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych. Przedtem wymiar podatków opierał się na szacunkach, które nawet przy najdoskonalszym stanie aparatu skarbowego — nie mogą być dokładnymi. Z drugiej strony zamożne warstwy wsi obciążone były bardzo nieznacznie w stosunku do swych dochodów.** Rozpiętość w wymiarze podatku gruntowego była bardzo mała. Chłop kilkuhektarowy płacił od hektara prawie tyleż co posiadacz 30 ha. W rezultacie ogólne obciążenie rolnictwa podatkami było dwa razy mniejsze niż przed wojną.

NA DRODZE DO POPRAWY

Obecnie zaznacza się wyraźna tendencja do udoskonalenia systemu podziału dochodu narodowego. **Polityka Państwa zmierza do tego, aby ułatwić produkcyjne zastosowanie kapitału prywatnego, by uczynić zastosowanie kapitału w przemyśle i budownictwie bardziej atrakcyjnym od handlu, który był dotąd obiektem największego zainteresowania.**

Sytuacja polityczna i gospodarcza po wyborach stabilizuje się. Inicjatywa prywatna wie już dziś na podstawie dwuletniego doświadczenia, że podwaliny naszego modelu gospodarczego są trwałe, że Państwo gwarantuje szeroko zakreślone granice działalności sektora prywatnego.

Ten nowy stan rzeczy pozwoli prędzej uzdrowić sytuację również i w handlu.

Uelastycznienie państwowej polityki cen ułatwi z drugiej strony likwidację marży pomiędzy poziomami cen komercyjnych i wolnorynkowych.

Przypuszczamy, że zapowiadany od pół roku dekret o ustalaniu i kontrolowaniu cen ukaże się nareszcie niedługo. Dekret ten powinien nadać szaty prawne samorzutnie powstałemu ruchowi masowej kontroli i oprzeć się na przemyślanych zasadach notowania i ustalania cen. Nowe to prawo przyczyni się do uporządkowania handlu.

Reforma systemu fiskalnego (obowiązkowe księgi handlowe i podatkowe, zmiana podatku dochodowego, oczekiwana zmiana podatku gruntowego itd.) zapowiada wprowadzenie sprawiedliwego rozłożenia ciężarów na rzecz Państwa.

Polityka państwowa przy zastosowaniu wszystkich rozporządzalnych środków w dziedzinie zachęcenia inicjatywy prywatnej do produkcyjnego zastosowania swej przedsiębiorczości w dziedzinie unormowania i uzdrowienia handlu, w dziedzinie udoskonalenia systemu podatkowego powinna przyczynić się do przywrócenia zakłóconej równowagi w podziale dochodu narodowego.

Przesiąkanie dochodu narodowego z sektora uspołecznionego do prywatnego jest zjawiskiem niezdrowym nie tylko z punktu widzenia klasy robotniczej, lecz i z punktu widzenia interesów inicjatywy prywatnej pojmowanej jako całość. Sumy uzyskane ze „szmuglu" bogactw do sektora prywatnego nie trafiły bynajmniej do rąk wszystkich warstw pośrednich. Wzbogacili się tym spekulanci i paskarze. Uczciwi kupcy i rzemieślnicy oraz ich organizacje uważają brak uporządkowania tych stosunków za szkodliwy, stwarza on bowiem niejako przywilej i premię dla tych, którzy pobierają nadmierną cenę i ukrywają przed sbarbem swe dochody i transakcje. Zrzeszone kupiectwo i rzemiosło poprze niewątpliwie poczynania Rządu, zmierzające do przywrócenia normalnej cyrkulacji dóbr kraju, do sprawiedliwego podziału dochodu narodowego.

Aleksander Szpakowicz.

Dolny Śląsk liczy ponad 11.000 warsztatów rzemieślniczych

W chwili rozpoczęcia prac przez Izbę Rzemieślniczą we Wrocławiu było na Dolnym Śląsku zaledwie 1.500 warsztatów rzemieślniczych, które zostały objęte i uruchomione. W warsztatach tych pracowało 2.500 osób. Na 1 marca br. objętych i uruchomionych było 11.057 warsztatów, które zatrudniają 20.724 osoby. Tak więc rzemieślnicy polscy odbudowali już nawet część zniszczonych warsztatów.

Przydziały dla rzemiosła

Rzemieślnicza Centrala Zbytu i Zaopatrzenia przydzieliła dla Izb Rzemieślniczych na miesiąc marzec 88.631 kg przędzy, 26.293 kg resztek włókienniczych dla krawców, 301 m. bostonu, 130 ton blachy cynkowej, 150 ton węgla, 20 ton koksu.

Komisja Przemysłowa — 20 marca b. r.

Biuro Sejmu Ustawodawczego R.P. zawiadamia, że posiedzenie sejmowej Komisji Przemysłowej odbędzie się w czwartek, dnia 20 marca br. o godz. 12 w sali komisyjnej Domu Poselskiego przy ul. Ignacego Daszyńskiego Nr. 4 (dawna Wiejska).

Zebranie oddziału warszawskiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej

Po zawarciu konwencji polsko-francuskiej

W dniu 15 bm. odbyło się w Warszawie zebranie członków i sympatyków oddziału warszawskiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Francuskiej.

Zebranie otworzył prezes oddziału warszawskiego ob. Smuga - Ładosz, przedstawiając dotychczasowe osiągnięcia towarzystwa i podkreślając, że punktem zwrotnym w istnieniu towarzystwa jest podpisana ostatnio polsko - francuska konwencja w sprawie współpracy intelektualnej, która zapewnia realizację współpracy i wymiany kulturalne - naukowej w jak najszerszej skali.

Zgromadzeni na zebraniu przedstawiciele różnych środowisk, instytucji i zawodów postanowili przystąpić do organizowania kół towarzystwa na własnym terenie. Zarząd warszawski zamierza zdecentralizować swoje prace, pośrednicząc realizacji zamierzeń poszczególnych kół. Postanowiono zaprosić do współpracy związki zawodowe, spółdzielczość, Zw. Samopomocy Chłopskiej, izby rzemieślnicze, BOS, organizacje młodzieżowe, społeczne i inne. Opierając się na wytycznych konwencji towarzystwo przystąpi do organizowania szerokiej wymiany wydawnictw, wymiany turystycznej, organizowania kursów języka francuskiego i inn. Zebrani podkreślali wielokrotnie konieczność zapoznania Francji z naszym dorobkiem kulturalnym m. in. z naszą sztuką ludową, która budzi we Francji zainteresowanie.

„Wierzę w stabilizację stosunków w Polsce"

Oświadczył dyrektor Międzynarodowego Funduszu Monetarnego

Dnia 15 bm. po blisko tygodniowym pobycie w Warszawie, udał się z powrotem do Stanów Zjednoczonych dyrektor Międzynarodowego Funduszu Monetarnego w Waszyngtonie min. dr. Jan Mladek.

W czasie pobytu w Warszawie dr. Mladek przeprowadził z przedstawicielami Min. Skarbu i Narodowego Banku Polskiego szereg rozmów na temat działalności i rozwoju Funduszu Monetarnego i jego współpracy z Polską.

W rozmowie z przedstawicielem PAP, dyr. Mladek wyraził zadowolenie z umożliwienia mu przez czynniki rządowe dokładnego zapoznania się z sytuacją gospodarczą naszego kraju. Min. Mladek wyraził głęboką wiarę w stabilizację stosunków ekonomicznych w Polsce.

Dyr. Mladek podkreślił, iż Fundusz Monetarny w pełni zdaje sobie sprawę z trudności gospodarczych, z jakimi walczą kraje środkowoeuropejskie, zwłaszcza tak zniszczone przez działania wojenne i okupację, jak Polska.

Wszystkie te okoliczności — powiedział dyr. Mladek — będą brane jak najszczegółowiej pod uwagę przy decyzjach władz Międzynarodowego Funduszu Monetarnego w przedmiocie pomocy finansowej dla tych krajów.

Cała Polska domaga się

podpisania traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie

Akcja zbierania podpisów na rzecz podpisania traktatu pokojowego w Warszawie zainicjowana przez Polski Związek Zachodni dała bardzo dobre wyniki. W danej chwili nie można jeszcze podać ostatecznych cyfr. Wszystko wskazuje na to, że będą one imponujące. Nie ma bodajże takiego zakątka w Polsce, nie ma tak zapadłej wsi ani tak odległego miasteczka, gdzie by odezwa PZZ nie znalazła żywiołowego odzewu. Podpisywały partie polityczne, związki zawodowe, wszelkiego rodzaju organizacje, młodzież szkolna i uniwersytecka, chorzy w szpitalach, artyści w teatrach, zakonnicy i zakonnice, duchowieństwo świeckie wolne zawody itd. itd. Podpisywali nawet mozolnymi krzyżykami nie umiejący pisać. Układano bardzo nieraz długie i ciekawe rezolucje świadczące o tym, jak żywy udział biorą w tym co się w Polsce dzieje chłopi z Rzeszowskiego czy Krakowskiego, górnicy i robotnicy ze Śląska, młodzież z Łodzi, kupcy z Poznania — wszyscy jak kraj długi i szeroki od Bałtyku do Karpat i od Odry i Nysy po Bug.

Gdy sięgnąć ręką i wyciągnąć ze stert papieru, które zwozi do PZZ poczta, kilka arkuszy z podpisami natrafia się od razu na bardzo piękne pozycje. Np. Państwowe Gimnazjum i Liceum im Tadeusza Kościuszki w Miechowie, gdzie każda klasa ozdobiła swoją listę artystycznymi rysunkami, albo dzieci i młodzież Państwowego Domu Dziecka Nr 2 w Sopocie, która wypisała długą deklarację ozdobnym pismem, albo Urząd Likwidacyjny w Poznaniu, który przysłał spisy estetycznie ujęte w album.

Na szczególną uwagę zasługuje też gruby oprawny tom z podpisami Akademii Handlowej w Krakowie, gdzie widnieją nazwiska wszystkich wykładowców i studentów, począwszy od rektora, a skończywszy na najmłodszych studentkach i studentach.

Nadzwyczajnego trudu podjął się Związek Dozorców Domowych w Krakowie zebrawszy ca 100 tys podpisów. Entuzjastycznie ustosunkowały się szkoły łódzkie i Dolny Śląsk, który liczbowo kroczy bodajże na czele wszystkich województw Ziem Odzyskanych. Specjalne jednolite listy z odpowiednimi hasłami wydrukowały Oborniki w Poznańskiem i województwo gdańskie.

Imponujące wyniki osiągnął obliczony już zupełnie powiat Wałbrzych który (bez miasta) zebrał 40.110 podpisów na niecałe 58 tys. mieszkańców. (ca 70 proc)

Zgodnie z krajem stanęli też do zbierania podpisów nasi rodacy na obczyźnie. W dziennikach polskich we Francji i Ameryce ukazała się odezwa Polskiego Zw. Zachodniego na czołowych miejscach. Z powodu trudności komunikacyjnych nie nadszedł jeszcze z tamtąd cały materiał sygnalizowany telegraficznie. Szczególnie wzruszające są rezolucje i podpisy szkół polskich we Francji.

Traktat z Niemcami musi być podpisany w Warszawie. Tego żądają Polacy w kraju i zagranicą w zgodnym, nie pozostawiającym wątpliwości chorze.

Układy handlowe polsko-węgierskie

(PAG) W pierwszej połowie kwietnia r. b. przybędzie do Warszawy delegacja węgierska, celem zrewidowania trybu wykonania umowy polsko-węgierskiej z dnia 26 czerwca 1946 r., oraz rozszerzenia tej umowy.

Przewiduje się sprowadzenie przez Wydział Zagraniczny „Społem" ponad 1.500 ton winogron 200 ton arbuzów, oraz 100 ton brzoskwiń i moreli

Węgrzy oferują również 200 ton win.

Konferencja w Moskwie

Na zdjęciu: posiedzenie ministrów spraw zagranicznych. Drugi od lewej strony: Bevin w otoczeniu delegacji brytyjskiej, na wprost delegacja radziecka, ósmy — min. Molotow. — Z prawej strony delegacja amerykańska, wśród której widać M[illegible]

Podziemie ujawnia się

Dnia 13 marca br. w pow. Mielec woj. rzeszowskiego ujawniła się 11 osobowa grupa dywersyjna WiN-u. Grupa ta przybyła wraz ze swym dowódcą „OLKIEM" i złożyła przed Komisją Amnestyjną 22 sztuki rozmaitej broni.

W pow. grojeckim woj. warszawskiego ujawniła się grupa „FLORIANA" z bandy „JÓZEFA". Grupa ta zdała 100.000 zł. w BANKNOTACH POLSKICH ORAZ 20 DOL. AMERYKAŃSKICH. Gotówka ta została przekazana do Skarbu Państwa.

Czy opłaca się rolnikom magazynować zboże na przednówku?

Wywiad z ministrem rolnictwa i reform rolnych

Minister rolnictwa i reform rolnych **Jan Dąb-Kocioł** udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej PAP wywiadu na temat podaży, popytu i cen zboża.

Ob. Minister oświadczył na wstępie, że rynek zbożowy w Polsce był i jest znany z wielkich wahań cen. **Główną rolę w wywoływaniu tych wahań odgrywały elementy spekulacyjne, a ofiarami gry spekulacyjnej zawsze stawali się rolnicy.** Pośrednicy zbożowi wykorzystywali każdą nadarzającą się okazję, aby w wypadku zwiększenia podaży zboża na rynku, obniżyć ceny zboża.

Rok ubiegły wykazał, że w okresie przednówka ceny zbóż spadły wbrew wszelkim przewidywaniom tych rolników, którzy przypuszczali, iż właśnie w tym okresie cena będzie najwyższa.

Stając u progu nowego przednówka, winniśmy zastanowić się nad tym, jak się będą kształtowały ceny w najbliższych miesiącach, jakie przyczyny składać się będą na utrzymanie względnie obniżenie ceny.

Ob. Minister stwierdza, że wieś polska wkłada dużo wysiłku i starań, by zwiększyć powierzchnię uprawnych i zasianych pól. Wykazać się możemy znacznymi w tej mierze osiągnięciami. **Jesienią 1946 r. — w porównaniu z ubiegłym rokiem — zasiano np. o 10 proc. więcej pszenicy i o 12 proc. więcej żyta, zwiększając w ten sposób powierzchnię uprawną tych dwu podstawowych zbóż o 420.000 ha.**

Znaczny przywóz koni w ciągu późnej jesieni i zimy oraz znaczna liczba nowych traktorów, które jeszcze w bieżącym miesiącu nadejdą z Ameryki i zostaną rzucone do wiosennej akcji siewnej, umożliwią uprawę większej powierzchni zbóż jarych.

Zużycie nawozów sztucznych jesienią 1946 r. było znacznie większe, aniżeli jesienią 1945 r. **Jeszcze większego zużycia nawozów sztucznych można oczekiwać na wiosnę 1947 r.,** gdyż ilość posiadanych do dyspozycji nawozów fosforowych i potasowych będzie dwukrotnie, a azotowych o 30 proc. większa niż w roku ubiegłym.

Informacje o zasiewach zagranicą świadczą również o tym, że rok 1947 będzie rokiem, w którym osiągnięta zostanie nadwyżka w produkcji najważniejszego zboża na świecie, t. j. pszenicy.

Mamy otrzymać jeszcze z dostaw UNRRA znaczną ilość zboża. Wreszcie w Stanach Zjednoczonych rozważana jest możliwość szerszej pomocy żywnościowej dla krajów zniszczonych, aby w ten sposób przedłużyć dotychczasową działalność UNRRA.

Jeżeli rolnik pragnie utrzymać ceny na pewnym poziomie to osiągnie to jedynie drogą równomiernej w ciągu całego roku podaży zboża. Rolnicy winni dążyć do tego, aby zboże posiadane ze zbiorów zeszłorocznych sprzedać obecnie i nie stracić na magazynowaniu zboża w oczekiwaniu na lepszą koniunkturę. Kiedy jednak najlepiej zboże to sprzedać?

Magazynowanie zboża na okres pożniwny, spowoduje większą podaż. Winniśmy zatem zboże sprzedać przed żniwami, ale kiedy? — zaraz czy też czekać na najcięższy przednówek?

Największym odbiorcą zboża są spółdzielnie, które je zakupują dla Funduszu Aprowizacyjnego, zobowiązanego do dostarczenia chleba dla świata pracy. W maju i czerwcu — zakup zboża przez Fundusz, nie przekroczy zapotrzebowania do nowych zbiorów, a zatem „na zapas" zboże kupowane nie będzie.

Winniśmy zatem — kończy ob. Minister — sprzedać zboże jak najprędzej. Dziś jest jeszcze duży popyt na zboże. Dziś kupowane jest zboże nie tylko na wyżywienie ludności, ale również przez rolników i majątki państwowe na obsiew w okresie wiosennym. W ciągu całego roku nie będzie już takiego momentu, by zapotrzebowanie zboża było większe aniżeli obecnie w miesiącach marcu i kwietniu.

Wierzę głęboko — oświadczył ob. Minister — że zorganizowana i uświadomiona wieś przeprowadzi ... spekulantom i — w imię dobrze zrozumianego własnego interesu — rozpocznie sprzedaż zbywającego zboża w najbliższym już czasie.

Winny czy niewinny

B. żołnierz AK i uczestnik powstania warszawskiego pod zarzutem zdrady

W dniu 17 bm. przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanął Aleksy Makowelski, członek Armii Krajowej, oskarżony o wydanie władzom niemieckim tajnej radiostacji oraz spowodowanie aresztowania kilku członków konspiracyjnej komórki kpt. Kiżnego.

Sprawa wzbudziła duże zainteresowanie, zarówno ze względu na swój specyficzny charater, jak i ze względu na oskarżonego, porucznika W. P. i uczestnika kampanii wrześniowej, który w konspiracji i w czasie powstania dał się poznać jako dobry patriota i żołnierz. Podejrzenia o zdradę opierają się głównie na niewytłumaczonym fakcie zwolnienia Makowelskiego z Pawiaka. Drugiemu z aresztowanych wraz z Makowelskim, pchor. Horkiewiczowi, który również został zwolniony, udowodniono zdradę.

Wczorajsza rozprawa poświęcona była zeznaniom oskarżonego, który kategorycznie nie przyznaje się do winy. W sierpniu 1941 roku Makowelski kontaktował się ze swym przyjacielem ze Szkoły Podchorążych, Apszukiewiczem, który wciągnął Makowelskiego do pracy konspiracyjnej. W październiku odkomenderowano Makowelskiego do komórki kpt. Kiżnego z poleceniem nawiązania łączności radiowej z Londynem oraz zbadania przyczyny aresztowań, jakie dokonane były we wrześniu wśród współpracowników kpt. Kiżnego. W czasie pracy w komórce Kiżnego Makowiecki został aresztowany, gdyż Gestapo znalazło u niego aparat nadawczo - odbiorczy. Na Pawiaku Makowelski spotkał kilku ludzi znajomych z konspiracji, a między nimi podchorążego Harkiewicza, przez którego swego czasu nawiązał łączność z kpt. Kiżnym.

Makowelski przebywał na Pawiaku około 4-ch tygodni, w czasie których 6 razy przesłuchiwano go w Alei Szucha. Jak twierdzi oskarżony, gestapowcy biciem starali się wymusić na nim przyznanie się do należenia do A. K., a następnie namawiali go do współpracy z Gestapo. Makowelski nie zgodził się. Po kilku dniach oficer niemiecki wywołał Makowelskego z celi, nakazując mu wsiąść do czekającego przed bramą więzienia auta. Samochód po długiej jeździe zatrzymał się na ul. Radzymińskiej, gdzie oficer i szofer wysiedli, zostawiając więźnia samego. Makowelski skorzystał ze sposobności i uciekł chroniąc się u mieszkających w pobliżu znajomych.

Na tym oskarżony zakończył swoje zeznania. Sąd postanowił odroczyć rozprawę do czasu powołania przedstawionych przez obronę świadków, współpracowników Makowelskiego, w drugim okresie jego pracy konspiracyjnej.

Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Katowicach

Izba Przemysłowo - Handlowa w Katowicach komunikuje:

Podczas zawierania umowy przedstawicieli Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu z delegatami Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w sprawie ustalenia ekwiwalentu gotówkowego za skasowane kartki żywnościowe dla pracowników wszystkich branż przemysłu prywatnego nie rozstrzygnięta została sprawa ewentualnych obciążeń tego ekwiwalentu na rzecz Ubezpieczalni Społecznej.

Obecnie sprawa powyższa została wyjaśniona pismem Ubezpieczalni Społecznej z dnia 11. 2. 1947 r. za Nr. A. II. 122 447, w którym to piśmie Ubezpieczalnia Społeczna zawiadamia, iż „nie należy odprowadzać składek od wypłaconych równowartości za karty żywnościowe — do czasu otrzymania ostatecznych wyjaśnień w tej kwestii ze strony Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Ekshumacja zwłok pomordowanych bydgoszczan

W dolinie śmierci pod Fordonem (pow. bydgoski) w rowie długości półtora kilometra spoczywają zwłoki 2 tys. mieszkańców Bydgoszczy zamordowanych przez siepaczy niemieckich w 1939 r. Ekshumowaniem zwłok z tego masowego grobu, które nastąpi w pierwszej połowie kwietnia br. zajmuje się komisja techniczna komitetu uczczenia ofiar mordów hitlerowskich. Przy wydobywaniu zwłok zajętych będzie 20 stałych robotników. Przewidziany jest również udział społeczeństwa oraz organizacji politycznych i młodzieżowych. ZWM zadeklarował 1.000 członków do prac ekshumacyjnych. PROCHY BOHATERÓW ZOSTANĄ ZŁOŻONE W 200 TRUMNACH. Manifestacyjny pogrzeb męczenników bydgoskich przewidziany jest na dzień 15 maja br.

Import artykułów farmaceutycznych

Obecny stan wytwórczości leków, pokrywa zaledwie drobną część zapotrzebowania kraju. Nic więc dziwnego, iż plan importowy w 1947 r. przewiduje zakup za granicą farmaceutyków za około 9 mil. dolarów, gdy w roku 1938 sprowadziliśmy zza granicy leków za około 9 mil. dolarów.

Realizacjami importowo-eksportowymi rynku chemicznego zajmuje się Centrala Chemikalii, która importowała w r. ub. do kraju niezbędne artykuły farmaceutyczne na sumę około pół mil. dolarów.

Pierwsza połowa 1947 r. przyniesie ze sobą bogate realizacje importowe z Holandii, z którą umowa przewiduje zakup farmaceutyków na sumę 300 tys. flor. hol., z Francji (50 mil. fr. franc.), z Belgii (artykuły różne — 50 mil. fr. belg.), z Włoch, Jugosławii i t. d.

Odkrycie grobów przedhistorycznych

W Ostrowie - Krempie, województwo poznańskie odkryto grób prehistoryczny t. zw. „kultury pomorskiej', w którym znaleziono ceramikę, ułamki naszyjnika żelaznego i części żelaznej pochwy od miecza. Drugi grób przedhistoryczny podkloszowy odkryto w Grylewie w pow. wągrowieckim. Zachowała się tu popielnica ze spalonymi kośćmi, ułamki klosza i misy oraz toporek z młodszej epoki kamiennej.

Z całego świata



PALESTYNA. W Palestynie jest ciągle niespokojnie. Na zdjęciu dom zajmowany przez żołnierzy angielskich w kilka godzin po wybuchu bomby.

Żona »Ognia« ukrywająca się w Warszawie ujawniła się w Komisji Amnestyjnej

Akcja ujawniania się członków organizacji podziemnych przybiera stale na sile. W dniu 17 marca zjawiła się przed Komisją Amnestyjną **Czesława Kuraś,** żona **osławionego prześladowcy Podhala „Ognia".**

Czesława Kuraś była aresztowana w marcu ub. r. za przynależność do bandy „Ognia". Jednakże po pewnym czasie wydostała się z aresztu i powróciła do oddziałów leśnych. W kwietniu r. zeszłego ożenił się z nią „Ogień".

W obawie przed ponownym aresztowaniem Kuraś ukrywała się w Krakowie.

W tym samym dniu przybył do komisji dla ujawniających się dowódca 25-osobowego oddziału NSZ z placówki Kock, noszący pseudonim „Tybel".

W Warszawie ujawnił się również „Sęp" z miejscowości Marki, należący do Pogotowia Akcji Specjalnej NSZ. „Sęp" należał do grupy księdza Stefańskiego.

Wczoraj ujawnił się także WIN-owiec „Zośka" człon. oddz. dywersyjnego „Świta". „Zośka" brał udział w napadzie na gorzelnię w Rykach. W starciu z funkcjonariuszami UB i MO został aresztowany, udało mu się jednak zbiec.

Maszyny i narzędzia ze Szwecji i Austrii

Zakończone zostały następujące dostawy maszyn i narzędzi importowanych do Polski przez Wydział Zagraniczny „Społem" **ze Szwecji** m. in. **235 żniwiarek wartości około 180 tys. koron szwedzkich, ponad 300 kosiarek wartości 150 tys. koron szw., oraz 50 siewników do nawozów sztucznych.**

Z Austrii otrzymaliśmy kilkaset tysięcy **kos i sierpów wartości około pół mil. dolarów amerykańskich. Była to transakcja kompensacyjna za węgiel.**

W darze od międzynarodowych spółdzielców otrzymaliśmy 100 kas rejestracyjnych elektrycznych i ręcznych.

Plan przerobu skóry surowej na rok 1947

Na rok 1947 planuje się przerobienie 31 tys. ton skóry surowej. Podaż krajowa określona jest w wysokości 7 do 8 tys. ton. Z tego wynika, że import skóry powinien wynieść około 23 tys. ton. Rozbudowa przemysłu skórzanego w okresie 3-letnim planowania jest w 50 % na odcinku obuwnictwa i 35 % na odcinku galanterii i wyrobów skórzanych.

Zwalczanie spekulacji przedświątecznej na rynku cukrowym

Miesiąc marzec zaznaczył się od pierwszych dni zwiększonym popytem na cukier. Pomimo olbrzymich opadów śnieżnych i utrudnienia dowozu, transporty cukru płyną jedne za drugimi do poszczególnych placówek „Społem". Zdolność załadowcza cukrowni o bocznicach normalnotorowych w wielu wypadkach nie wytrzymuje ogromu napływających zleceń i odbiorcy czekają w kolejkach po kilka dni na możność załadowania cukru. Bliską jest jednak możliwość odciążenia tych cukrowni — odwilż i oczyszczenie dróg nadejdzie lada dzień. Wtedy pójdą transporty z cukrowni o bocznicach wąsko-torowych oraz transporty samochodowe.

Inaczej jednak myślą spekulanci, którzy usiłują wykorzystać moment chwilowego zahamowania dostaw, podwyższając ceny cukru. Już obecnie w większych ośrodkach podstępna propaganda spekulacyjna zaczyna działać w pełni. Z ust do ust podawane fałszywe wiadomości o zamierzonej rzekomo przez władze zwyżce cen cukru wywołują popłach na rynku. Korzystają z tego tylko spekulanci, nabijając kieszenie kosztem okłamanego konsumenta. Należało by prowadzić akcję uświadamiającą ludności w celu ochrony jej przed wyzyskiem.

„Społem" posiada w tej chwili w magazynach swych hurtowni tysiące ton cukru tysiące są również w drodze i w załadunku. Ogółem hurtownie „Społem" posiadają już zapas, wystarczający na pokrycie pełnego zapotrzebowania ludności, prawie do końca marca, a zamówienia dalsze i dyspozycje cukrowni idą bez przerwy po kilkaset ton dziennie.

Z teatru im. J. Słowackiego w Krakowie

„Chory z urojenia" Moljera

Historia powstania jednej z najsławniejszych komedyj Moliera, „Chory z urojenia", wygląda według Boya w ten sposób. Po „Uczonych białogłowach" Molier zamilkł prawie na rok, król wraz z rodziną „bawił" wówczas na zwycięskiej wojnie w Holandii... (sielskie to były czasy, kiedy na wojnie można było „bawić" i to z rodziną i dworem!). „Na jego powrót przygotował Molier dopiero swoją ostatnią komedię „Chory z urojenia". Ponieważ poróżnił się jednak ze swoim dotychczasowym kompozytorem Lullim, który był muzykiem na dworze króla, więc premiera odbyła się nie na dworskiej scenie, tylko w teatrze Moliera. Rolę chorego" grał sam Molier który już wówczas ciężko niedomagał. W trzecim akcie, kiedy wygłasza satyryczną tyradę, ironizującą ówczesnych lekarzy, złośliwy los, trzymający widocznie z eskulapami, zabiera go z tego świata. Legenda twierdzi, że do konającego, nie chciał przystąpić żaden członek lekarskiego ciała!

Na temat niechęci wielkiego komediopisarza do ówczesnych lekarzy, — ignorantów, powstało wiele anegdotek. Na przykład: Pewnego razu Molier leżał w łóżku. Ktoś puka do jego mieszkania. Służąca przychodzi mu zameldować, że właśnie przyszedł jego przyboczny lekarz. — „Nie puszczajcie go, na miłość Boską! — zawołał wówczas Molier — powiedzcie mu że jestem chory"

Ponieważ „Chory z urojenia" napisany był, ażeby króla „rozerwać" po zwycięskich wojennych „wczasach", więc w prologu tej zabawnej satyry występujące w nim pasterki, pasterze, fauny i nimfy w płaski i pochlebczo — nadskakujący sposób wychwalają wyczyny i osobę LUDWIKA. Te same płaskie pochlebstwa, które nam trochę psują osobę znakomitego komediopisarza, widzimy i w trzecim akcie „Świętoszka". Studiując jednak trochę postać tego znakomitego króla, dowiadujemy się ze zdumieniem, że LUDWIK był człowiekiem bardzo w obejściu prostym, który pochlebstwami raczej gardził. Jako przykład niech posłuży następujący fakt. Akademia Francuska miała zwyczaj zapraszać króla na wybór konkursowego tematu, który dawała corocznie swoim kandydatom. Zdarzyło się, że akademicy, równie lizusowsko nastawieni do osoby króla, jak dworacy ,bez rumieńca wstydu zaproponowali następujący temat: „Która z cnót królewskich jest nam najbardziej drogą?" . Biedny „Król — Słońce" zaczerwienił się po uszy za akademików i pełen niesmaku zabronił ażeby rozpisywać konkurs na podobny temat. Jak daleko sięgała owa mania pochlebstw niech posłuży druga autentyczna historyjka. Ludwik XIV przechadzał się po swoim cudownym parku wersalskim wraz ze sławnym budowniczym Mansardem i twórcą wersalskich ogrodów mistrzem Le Notre. — „Czy można sobie wyobrazić coś wspanialszego — zawołał król — jak fasada tego pałacu i ten parter z kwiatów przed pałacem!" — „O, zawołał na to Le Notre — jest jeszcze coś wspanialszego i bardziej zachwycającego w pobliżu nas!" — Cóż takiego? — zdziwił się król? — Oto — odparł pochlebca — że największy książę tego świata może darzyć rozmową, swojego ogrodnika i swojego murarza".

Reżyseria Teatru Słowackiego zrobiła słusznie, skreślając cały śliną pochlebstw cieknący prolog „Chorego z urojenia", który mógłby nas dzisiaj przyprawić tylko o niesmak. Autorzy dramatyczni w dzisiejszych czasach, przeszedłszy szczęśliwie próbę cenzury, nie potrzebują się już nikomu pochlebiać — chyba,... osobie recenzenta, z której sobie jednak zazwyczaj mało robią, bo gdy sztuka „chwyci" i publiczności się spodoba, to głos nawet najzłośliwszego recenzenta znaczy tyle, co... kichnięcie podczas burzy. Prolog, w zastępstwie Moliera, napisał „pisarz mimowoli" St. Flukowski. Obecne przedstawienie „Chorego z urojenia" przypomina grę towarzyską zwaną plotką, którą chętnie się zabawiała młodzież przedwojenna. Gra ta polegała na tym, że pierwsza osoba z siedzącego półkolem zgromadzenia mówiła szybko do ucha sąsiadującej z nią osobie, jakieś zdanie, która powtarzała je następnej i tak aż zdanie dochodziło już zniekształcone do ucha osoby siedzącej na końcu, ta dopiero wypowiadała je głośno, co wywoływało ryk śmiechu całego zgromadzenia. Gdyby Molier znalazł się na obecnie granym w Krakowie swoim „Chorym z urojenia" zapłakałby zapewne gorzko, jak ów chłop, który przyszedł do pewnego malarza z prośbą, ażeby mistrz wymalował portret jego zmarłego ojca — „Może macie jakąś fotografię nieboszczyka?" — zapytał artysta, — „Nie mom nijakiej — odparł wieśniak — mogę wam tylko tyle powiedzieć, że nosił długie wąsiska i palił fajkę". Malarz, który potrzebował gwałtem forsy, wymalował zatem starego chłopa, kurzącego fajkę spod sumiastych wąsów. Zobaczywszy gotowy portret, chłopek zapłakał rzewnie. — „Biedny ojcze, biedny ojcze" — zawołał wśród łkań — jakeś ty się po śmierci zmienił nie do poznania!".

„Chorego z urojenia", granego przed laty w Krakowie, pamiętam jak przez mgłę, z moich młodzieńczych czasów. Mam wrażenie jednak, że było to zupełnie coś innego. Pokojówka, grająca w tej zabawnej satyrze, obok „Chorego z urojenia" główną rolę, była postacią na wskroś komiczną, a nie piękną, dystyngowaną „damą" — jak Matusiakówna, która dreptała po scenie systemem scenicznych Japonek i wciąż rączkami rozkładała swoją rokokową szatkę. Nie należy zapominać, że postacie pokojówek i lokai, które w dawnych komediach francuskich zachowały się jeszcze ze starorzymskich komedyj Plauta i Terencjusza, przedstawiając zdrowy chłopski rozum, mają być również najkomiczniejszymi postaciami w danej komedii. Zrozumiał to świetnie Fulde, grający lokaja w komedii Marivauda „Igraszki trafu i miłości", oraz młoda artystka odtwarzająca tak dobrze rolę służącej Doryny w niedawno wystawianym „Świętoszku" Moliera. To, że obecna reżyseria skreśliła z tekstu co chwila powtarzane przez „Chorego z urojenia" w stosunku do pokojówki Antosi: „Suko" i „Ścierwo!", bardzo jej się chwali, słowa te nie mają przyjemnego brzmienia i już zamiast nich wolelibyśmy słyszeć nasze „nowopolskie": „Cholero!". Wejście doktora Biegunki wraz z kretynowatym synkiem nie robi żadnego wrażenia. O ile mnie pamięć nie myli, to dawniej wkraczał godny eskulap w czarnej szacie z białym kołnierzem, mający na głowie czarny spiczasty kapelusz, a w ręce przyrząd do czyszczenia „najszanowniejszych kiszek jaśnie wielmożnego pana", synek, jako przyszły lekarz, też ubrany był w stateczną czerń.

Cały spektakl nie posiada molierowskiego klimatu, mimo jak zawsze pociesznych grymasów i gestów Fertnera, który będąc obecnie w nieszczególnej formie tłuszczowej, wygląda raczej na „zdrowego z urojenia". W tej roli stanowczo wolelibyśmy widzieć kwitnącego i okrągłego dr. Ronarda Bujańskiego, który niedawno stworzył tak porywającą postać „Świętoszka". Trzeci akt, w którym „Chorego", czyli P. Argana, promują powagi lekarskie na doktora, wypadł najlepiej i wywoływał wśród publiczności, szczególnie tej siedzącej na galeriach, wystrzały śmiechu. „Chory", chociażby ze względu na nazwiska tak ulubionych przez publiczność artystów, jak Matusiakówna i Fertner, będzie szedł napewno długo i... szczelnie, gdy chodzi o wypełnienie miejsc.

MAGDALENA SAMOZWANIEC

6-ty dzień procesu Hoessa

Hoess – gorliwym inspiratorem tortur

Wyroki śmierci „Sonderkommando" zapadały przy bramie obozu przed wyruszeniem do pracy. – Więźniowie z rozpaczy rzucają się na druty i giną porażeni prądem. – Łamanie kręgosłupa przy pomocy worka z cementem i kultura niemiecka. – Wesz zarażona tyfusem – wykonawczynią wyroku na obozowym szpiclu hitlerowskim. – Przed ucieczką – Niemcy chcieli zbombardować obóz z samolotów i artylerii.

O działalności obozowego podziemia składają relacje świadkowie - uczestnicy ruchu oporu: tow. Kuryłowicz, sekretarz generalny KCZZ i tow. Tadeusz Hołuj, literat i redaktor bratniego „Echa Krakowa"

W 6-tym dniu rozprawy Trybunał przystępuje do przesłuchiwania świadków, którzy zeznawali na temat istniejących na terenie obozu w Oświęcimiu **organizacji podziemnych**. Pierwszy zeznaje świadek **Adam Kuryłowicz**, sekretarz generalny KCZZ. Do Oświęcimia został przywieziony z Pawiaka w maju 1940 r. Organizacja podziemna wówczas już istniała na terenie obozu. Kierowali nią: **Norbert Barlicki, Stanisław Dubois, Kazimierz Czapiński** i inni. Natychmiast rozszerzyliśmy — mówi świadek — komórki organizacji oświęcimskiej, żeby mieć w każdym oddziale pracy i w każdym bloku swoich ludzi, którzy **dostarczali nam materiału informacyjnego**, w jaki sposób władze obozu tępią i niszczą więźniów. Organizacja miała na celu niesienie pomocy moralnej i materialnej więźniom wewnątrz obozu oraz dostarczanie informacji o stosunkach panujących w obozie i na zewnątrz. **Pierwsze 2 miesiące pobytu w Oświęcimiu były dla więźniów zazwyczaj najcięższe.** Zadaniem organizacji było więc podtrzymywanie nowo przybyłych więźniów i niedopuszczanie do ich załamania psychicznego, co pociągało za sobą w rychłym czasie t. zw. „zmuzułmanienie". Więzień tracił wówczas chęć do życia.

Byli w obozie więźniowie zdrowi i silnie zbudowani, którzy jednak wymagali obfitego pożywienia. Racje obozowe były bardzo małe i nie przedstawiały wartości odżywczej. Przy ciężkiej pracy, ciągłym biciu i złym traktowaniu, wielu takich ludzi zginęło. **Staraliśmy się więc zdobywać żywność. W pierwszym okresie z dużą pomocą przychodziła nam ludność zamieszkująca okolice Oświęcimia.** Ludzie ci podkradali się do drutów, przerzucali chleb, czasem nawet tłuszcze. Następnie staraliśmy się obsadzić kartoflarnie i kuchnie przez swoich ludzi i w ten sposób zdobyć trochę więcej zupy lub gotowanych kartofli. Wprowadziliśmy również naszą komórkę do rzeźni. Z ludnością cywilną stykaliśmy się, wychodząc do pracy poza obóz. **Jej też przekazywaliśmy wiadomości z obozu.** Później, gdy Niemcy zorientowali się, ludność cywilną wysiedlono.

Gdy Niemcy wpadli na trop organizacji, wielu z jej członków zginęło. O wszystkich egzekucjach organizacja informowała kraj. Podawano dokładną liczbę ofiar, numery więźniów, a jeżeli było można to i nazwiska.

„Wolno było zabić więcej, nie wolno było zabić mniej"

W obozie istniało t. zw. „Sonderkommando", do którego dostawali się ludzie za najmniejsze przekroczenia: np. **za nie przyszycie guzika.** Gdy przy przeglądzie bielizny, którą zmieniano raz na 6 tygodni znaleziono **wszy**, wówczas więzień był przesyłany do tego oddziału. Był to oddział ludzi **skazanych na śmierć w strasznych męczarniach**. Nikt dłużej niż 6 tygodni w „Sonderkommando" nie wytrzymał. Rano gdy oddział ten wychodził do pracy, wówczas kierownik robót, stojący w bramie dawał rozkaz: **40 ludzi, 60 ludzi.** Znaczyło to, że tego dnia tyle osób ma z pracy nie wrócić. **Kapo byli obowiązani ich zabić. Wolno było zabić więcej, ale nie wolno było zabić mniej.** Jeżeli zabito mniej, wówczas „kapo" byli surowo karani i następnego dnia z tym większą zaciętością mścili się nad ludźmi.

Śmierć na drutach

Zdarzały się częste wypadki, **że więźniowie usłyszawszy wydany przy bramie rozkaz, nie wytrzymywali nerwowo i rzucali się na druty, jednakże bywali zastrzeleni nim zdołali dobiec do drutów, jeżeli nie zostali zastrzeleni, chwytali za druty, naładowane elektrycznością i ginęli porażeni prądem.**

Znam naród i kulturę niemiecką...

Świadek opowiada o śmierci harcmistrza okręgu warszawskiego, **prof. Sedlaczka. Był on** zatrudniony przy wyładowywaniu cementu z wagonu. Worki o wadze 50 kg więźniowie musieli nosić biegiem. Skórę na plecach mieli do krwi zdartą. **Prof. Sedlaczek upuścił worek.** Wówczas SS-man zaczął go bić. Więzień zwrócił się po niemiecku do SSmana: **„Znam naród niemiecki i kulturę niemiecką. Dlaczego pan tak bije człowieka wycieńczonego pracą?"** Rozwścieczony SS-man zaczął okładać Sedlaczka kolbą od karabinu. **Więzień upadł na ziemię. SS-man rzucił w niego workiem z cementem, łamiąc mu kręgosłup. W kilka godzin potem prof. Sedlaczek zmarł.**

Gdy ludność z okolicy Oświęcimia wysiedlono przerwała się łączność ze światem zewnętrznym — opowiada dalej świadek — **należało ją nawiązać. Jedynym sposobem była ucieczka więźniów z obozu.** Długo zastanawialiśmy się nad tą formą, gdyż wiedzieliśmy dobrze, że **za ucieczkę jednego więźnia musi zginąć kilkunastu w obozie, dlatego też decyzja nasza do wysyłania ludzi na zewnątrz była trudna.** Musieliśmy jednak wejść na tę drogę, chcąc utrzymać kontakt ze światem.

Tak ginie prowokator

Następnie świadek Kuryłowicz opowiada o sławnym **Olpińskim** znanym przed wojną z procesu drożdżowego. Gestapo berlińskie przysłało Olpińskiego do obozu, dając mu polecenie śledzenia ruchu organizacyjnego. Przez dłuższy czas organizacja zastanawiała się jak Olpińskiego zlikwidować. Było to trudne gdyż Olpiński był dobrze pilnowany przez gestapowców i SS-manów. Znaleziono jednak sposób: **podsunięto mu wesz zarażoną tyfusem.**

Jak zmarł Norbert Barlicki

W roku 1942 organizację rozszerzono, **dopuszczając do niej więźniów niemieckich**, ideologicznie zbliżonych — mówi świadek Kuryłowicz. Niektórzy z nich byli bardzo cennym elementem. Jeden z nich **Langbein był kryształowym człowiekiem. Najbardziej tępiono inteligencję polską, zmuszając ją do pracy nad siły. Tysiące ludzi zmarło śmiercią głodową.** W ten sposób zmarł **Norbert Barlicki. Był spuchnięty z głodu w nieprawdopodobny sposób.**

Na pytanie trybunału co do techniki pracy organizacji świadek wyjaśnia, że **od czasu do czasu odbywały się krótkie narady dwóch lub trzech osób.** Nie można było robić liczniejszych zebrań żeby nie zwracać uwagi nawet wśród więźniów. **Od roku 1942 do końca** stał na czele organizacji obecny premier **Józef Cyrankiewicz. W obozie przez pewien czas istniała własna nadawcza stacja radiowa, tą drogą świat był informowany o stosunkach w Oświęcimiu, Hoess, który dzięki relacjom radiowym stał się zbyt głośnym został z Oświęcimia odwołany.**

Niemcy chcieli zbombardować obóz z samolotów i przy pomocy artylerii

Świadek Teresa Lasocka pracowała w organizacji na zewnątrz obozu. Opisuje w jaki sposób **ułatwiano więźniom ucieczkę, jak ich przechowywano. Mówi następnie o dostarczaniu do obozu żywności, lekarstw i w roku 1943 broni. Z obozu otrzymywano informacje, które następnie były przekazywane na kraj i zagranicę. Do obozu kolportowano liczną prasę podziemną.** Świadek opisuje t. zw. „akcję Mogła". **W obozie podsłuchano rozmowę, z której wynikało, że Niemcy chcą obóz zbombardować przy pomocy samolotów i artylerii. Wiadomość ta jeszcze tego samego dnia została przekazana do Londynu i rozgłaszana była wielokrotnie z tamtejszej radiostacji. Skutek był ten, że Niemcy zaniechali swego zamiaru.**

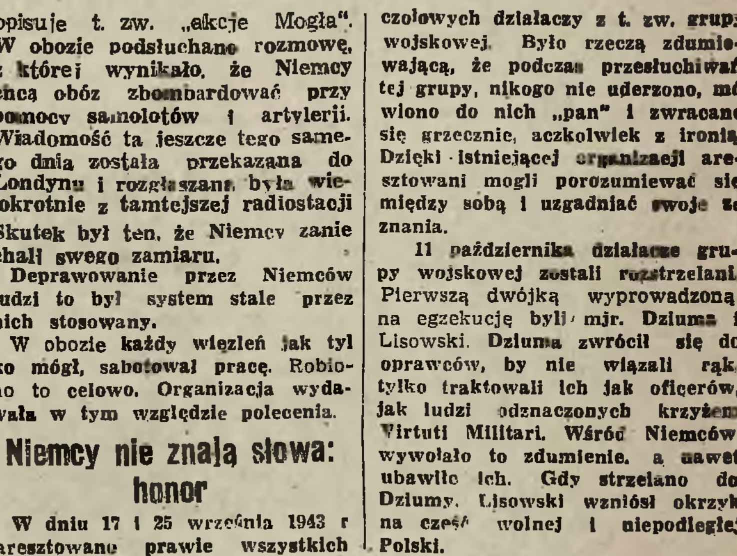
Deprawowanie przez Niemców ludzi to był system stale przez nich stosowany.

W obozie **każdy więzień jak tylko mógł, sabotował pracę.** Robiono to celowo. **Organizacja wydawała w tym względzie polecenia.**

Niemcy nie znają słowa: honor

W dniu 17 i 25 września 1943 r aresztowano prawie wszystkich czołowych działaczy z t. zw. grupy wojskowej. Było rzeczą zdumiewającą, że podczas przesłuchiwań tej grupy, nikogo nie uderzono, mówiono do nich „pan" i zwracano się grzecznie, aczkolwiek z ironią. Dzięki istniejącej organizacji aresztowani mogli porozumiewać się między sobą i uzgadniać swoje zeznania.

11 października działacze grupy wojskowej zostali rozstrzelani. Pierwszą dwójką wyprowadzoną na egzekucję byli mjr. **Dziuma** i Lisowski. **Dziuma zwrócił się do oprawców, by nie wiązali rąk tylko traktowali ich jak oficerów, jak ludzi odznaczonych krzyżem Virtuti Militari. Wśród Niemców wywołało to zdumienie, a nawet ubawiło ich. Gdy strzelano do Dziumy, Lisowski wzniósł okrzyk na cześć wolnej i niepodległej Polski.**



BRZEZINKA. — W tej niewinnie wyglądającej wieżyczce krył się karabin maszynowy SS-mana, strzegący, aby nikt żywy nie wydostał się z obozu śmierci.

Petro Nenni, przywódca włoskiej partii socjalistycznej

Oświęcim i Niemcy

Zabezpieczenie świata przed nową hekatombą ofiar w Europie i świecie – naczelnym zadaniem Wielkiej Czwórki

RZYM. — Dziennik „Avanti" przynosi artykuł wstępny przywódcy włoskiej partii socjalistycznej Nenni'ego pod tytułem: „Oświęcim i Niemcy".

Czytamy tam m. in.:

„Nie jest rzeczą przypadku, że w chwili kiedy w Moskwie odbywa się konferencja czterech ministrów, w Warszawie rozpoczął się proces przeciwko katowi Oświęcimia. Polska chce w ten sposób zwrócić uwagę świata cywilizowanego na największą w dziejach zbrodnię.

Ludzie nie chcą dotychczas uwierzyć w okrucieństwa, dokonywane w niemieckich obozach koncentracyjnych. Sam w nie nie wierzyłem aż do chwili, kiedy zimą 1943 r. podróżując po Niemczech w poszukiwaniu córki dowiedziałem się szczegółów o tych obozach. Dowiedziałem się wreszcie, że również moja córka zginęła w Oświęcimiu w owym czasie i później czytałem wszystko co mi wpadło w ręce na temat tych obozów specjalnie zaś Oświęcimia. Duże wrażenie wywołała na mnie książka Zofii Kossak tłumaczona na język włoski, opisująca obóz kobiecy w Birkenau, jak również książka Pelagii Lewińskiej, wydana we Francji".

Nenni cytuje następnie wyjątek z książki Kossak-Szczuckiej, by dać obraz potworności tego obozu, w końcu zaś pisze:

„Sędziowie w Warszawie ukażą obecnie jedynie kilku materialnych sprawców tej zbrodni. Lecz ponad odpowiedzialnością pojedyńczych zbrodniarzy stoi odpowiedzialność zbiorowa, specjalnie zaś niemieckiej kasty mieszczańskiej i wojskowej oraz wielkich posiadaczy ziemskich i przemysłowców, dla których hitleryzm był tylko ręką wykonującą ich rozkazy".

Z kolei Nenni podkreśla, że daleka mu jest myśl wyrzucenia poza obręb ludzkości całego narodu niemieckiego. Pragnie on dać mu możność odbudowy swego życia wewnętrznego.

„Niestety — ciągnie autor — wiadomości nadchodzące z Niemiec świadczą o tym, że proces denazifikacji został zahamowany. Hamulcem stały się wojska policyjne demokracji zachodnich.

Niechże czterej ministrowie zebrani w Moskwie dobrze się nad tym zastanowią by nie dopuścić do nowej hekatomby ofiar w Europie i w świecie".

Ruch oporu w akcji

Następnie zeznania składa jeden z członków tegoż ruchu — literat, **Tadeusz Hołuj.** Znalazł się on w Oświęcimiu we wrześniu 1942 roku i był tam zatrudniony **początkowo w szpitalu obozowym następnie zaś w kancelarii. Od samego początku pobytu swego w obozie świadek brał udział w działalności podziemnej i zeznania jego w tym przedmiocie wnoszą do sprawy wiele interesującego materiału.**

Niemcy starannie maskowali Oświęcim

Niemcy bardzo starannie usiłowali maskować zarówno obóz w Oświęcimiu, jak i stosowane w nim metody. Wiadomo było powszechnie, iż do Oświęcimia przychodziły transporty w skład których wchodzili ludzie nie tylko aresztowani względnie złapani, lecz również zwerbowani na wyjazd i tak naprzykład w Grecji **rozpisano akcję kolonizacyjną obiecując chłopom greckim oraz Żydom przydział terenów na Białorusi i Ukrainie.** Zwerbowane w ten sposób ofiary trafiały do Oświęcimia. **Świadek osobiście widział dokumenty przyznające działki ziemi na Białorusi i Ukrainie.** Wszelkie akcje związane z wyjazdami Żydów zagranicę w drodze tak zwanej zamiany, prowadziły w rezultacie również do obozu oświęcimskiego. Świadkowi znane są wypadki werbowania **Żydów holenderskich do pracy w fabrykach narzędzi precyzyjnych.** Okazało się w następstwie, że fabryki te, to — Oświęcim.

Działając wszelkiego rodzaju sposobami, o których świadek szczegółowo opowiada „**ruch oporu" stara**ł się przesyłać **poza obóz wszelkie wiadomości świadczące o tym co się w Oświęcimiu dzieje. Wiadomości te trafiały zagranicę i dzięki temu radia państw alianckich** demaskowały **zbrodniczą politykę** Niemiec. **„Ruch oporu" gromadził wszelkiego rodzaju dokumenty, fotografie, spisy, słowem** wszelkiego rodzaju dowody stanowiące materiał dokumentacyjny o obozie. **Dzięki tej działalności jeszcze w czasie funkcjonowania obozu świat miał możność dowiedzieć się o tym, co dzieje się poza drutami Oświęcimia i fakty te spowodowały w rezultacie akcję państw alianckich, które zagroziły konsekwencjami komendanturze obozu.**

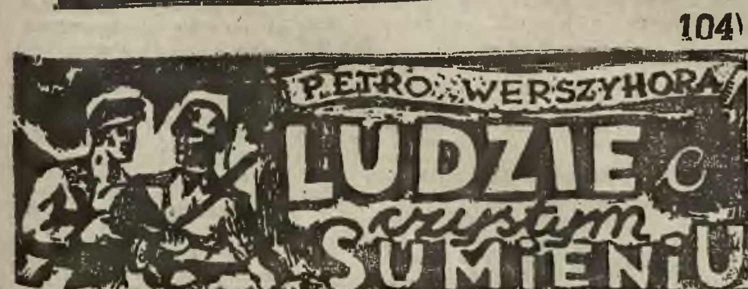
Dzięki posiadanym wpływom organizacja podziemna niekiedy zawczasu bywała poinformowana o zamierzeniach komendantury, wskutek tego udawało się jej wynaleźć środki zaradcze i zapobiec skutkom zarządzeń komendantury.

Zeznania swoje świadek ilustruje szeregiem faktów świadczących o skutecznych często interwencjach „ruchu oporu".

Przechodząc do osoby oskarżonego Hoessa, świadek ustala, na podstawie szeregu cytowanych faktów, **iż Hoess nie tylko nie powstrzymywał szalejącego w obozie terroru lecz wręcz przeciwnie zaostrzał te regulaminy, które miał do dyspozycji, tak że nawet nadesłaną z Berlina specjalna komisja uznała, iż Hoess w bezwzględności swojej i okrucieństwie posunął się jak na stosunki panujące w obozach niemieckich, za daleko.** W zakończeniu swoich zeznań świadek ustala charakterystyczną okoliczność dotyczącą momentu ewakuacji Oświęcimia. **Otóż pozostali tam więźniowie mieli być rozstrzelani przy czym wszystkie w tym kierunku przygotowania zostały już poczynione, dzięki jednak błyskawicznej akcji wojska radzieckiego, SS-mani zmuszeni zostali do nagłej ucieczki, skutkiem czego skazańcy zdołali się uratować.**

Po zeznaniach świadka składał wyjaśnienia oskarżony, obszernie podając okoliczności w jakich został przeniesiony ze stanowiska komendanta obozu, do centrali w Berlinie.

104)



przełożył: **Leopold Lewin**

W każdym razie było jasne, że przygotowujemy się do skoku i uderzenia, inaczej byśmy przecież tak nie ryzykowali. Już dwa dni biwakowaliśmy pod nosem nieprzyjaciela. Radomyśl to niewielkie i mało ważne miasteczko, ale od niego do Żytomierza tylko sześćdziesiąt pięć kilometrów, do Kijowa niecałe sto, a wokoło gęsta sieć linij kolejowych i szos. Na dodatek jeszcze zaczęło dopiekać. Jak dotąd były to samoloty zwiadowcze: „kule" i „ramy". Pierwsze cały czas wisiały nad naszym rejonem, śledząc wszystkie nasze ruchy, drugie próbowały nawet bombardować. Postępowanie Kijowa to była ciągle zagadka. Do Kijowa było nie blisko i mój wywiad tam nie docierał.

W takim oto trwożnym nastroju przybyłem do Krymka — dużej wsi na południowym brzegu Teterewa. Po marszu przez step zrobiliśmy tej nocy tylko dziesięć — dwanaście kilometrów i koło północy zatrzymaliśmy się na odpoczynek. Ludzie spali, dla koni nabrano siana, i konie, zdziwione tym, że marsz przerwano w nocy, przeżuwały, prychały i nawoływały się niskim łagodnym mruczeniem, jak gdyby dziękowały śpiącym panom za odpoczynek. Nasze konie w pełni nań zasłużyły. W ciągu ostatniego tygodnia odwaliły do trzystu kilometrów, nocami bezustannie ciągnęły po błotnistej, wiosennej, wyboistej drodze ciężki tabor z amunicją, żywnością i rannymi. Ale nie z litości dał nam prawdopodobnie Kowpak odpocząć. Zdawało mi się, że nawet konie to rozumieją. W łagodnym prychaniu słychać było dziarskie żołnierskie wezwanie: „Gotujcie się, braciszkowie... Odpoczywajcie, jak długo można, a jutro w drogę — marsz!..."

Włóczyłem się nocą po ulicy nieznajomej wioski i myślałem sobie: „Szczęśliwe są konie — wiedzą tylko, że odpoczynek daje się im przed nowym uciążliwym marszem... A czy wiedzą to z pewnością?... Dobrze jest żołnierzowi. On wie, że trzeba bić się, a jeśli już trzeba, to lepiej bić się pod rozkazami dowódców, do których ma się zaufanie, takich, którzy go nigdy nie poprowadzili pod kule bez istotnej potrzeby..." I przypomniałem sobie słowa Kolki Mądrego, wypowiedziane jeszcze podczas Stalinowskiej wyprawy, w pierwszych dniach mojego pobytu w oddziale Kowpaka:

„Ot, siedzą sobie stary Kowpak i komisarz Semen Wasylewicz i kłopoczą się o moje życie i moje żołnierskie sprawy. I nie było jeszcze ani jednego wypadku, ażeby się pomylili w swoich rachubach. Ot i jasno skąd do mnie, Kolki Mądrego, odwaga się bierze..."

Tak, oto skąd odwaga... Wiara w swojego dowódcę na wojnie, to bardzo wiele, a w partyzantce — chyba wszystko. Nie minęło jednak pół roku, gdy poczułem, że mi już ta ślepa wiara w autorytety nie wystarcza. To prawda, że w ostatnich miesiącach wiele sprężyn poruszających naszym zespołem znajdowało się w moich rękach. Wywiad przyjmowanie partyzantów, kontrwywiad... Ale nie wszystkie. Decyzja w sprawie wymarszu czy wypowiedzenia walki, wreszcie nadanie kierunku oddziałowi — tego stary zazdrośnie strzegł dla siebie i nikomu nie powierzał tych swoich tajnych planów. „A czy one w ogóle są? — wpełzały w duszę buntownicze myśli. — Może po prostu łazimy gdzie popadnie? A odporność, nieuchwytność i niezwyciężoność Kowpackiego oddziału — to przypadek, taki sam przypadek, jaki często wyczynia na wojnie swoje sztuczki. Staremu jakoś się udaje, a Kolki Wańki wierzą, że to dlatego, że dowódcy serdecznie się kłopoczą o ich żołnierskie życie i zwycięstwo..." Dużo jeszcze przemyślałem w tę noc podczas spaceru po ulicach ukraińskiej wioski Krymek, mijając wartowników, którzy oddawali honory erkaemami i karabinami, w tę jasną, gwiaździstą, ale nie cichą noc, pełną prychania koni i pobrzęku oręża.

Może i o mnie chłopcy myślą coś podobnego: „Ot, widzicie, wszyscy śpią, a towarzysz podpułkownik nie śpi, po wsi chodzi, o nasze życie się kłopoce...".

I pójdą chłopcy nazajutrz w bój wesoło i ufnie...

Jak nieskomplikowany i prosty jest ten mechanizm ludzkiej ufności... I jak ciężko jest człowiekowi, na którego ludzie nakładają ten szczytny, ale ciężki obowiązek... „Chodźmy spać, chłopcy, przecież sam Kowpak i Rudniew troszczą się o nasze życie, i nie było jeszcze wypadku, ażeby się pomylili...".

Konie prychały, wartownicy i patrole pobrzękiwali bronią. Posterunki prawdopodobnie doszły już na swoje miejsca. Z leśnej gęstwiny zrzadka dochodziły ledwo słyszalne pojedyńcze strzały. Najsilniejsze posterunki wysłaliśmy pod Radomyśl. Przed depczącymi nam po piętach korosteńskimi Niemcami oddział nasz zasłonił się od północy rzeką, a do Radomyśla bardzo łatwo można było podrzucić wojska z Żytomierza. Kijów był jeszcze dla nas wciąż zagadką.

Pod Radomyślem, we wsi Bereźnica zajęła placówkę czwarta kompania Pialyszkina — dyrektora średniej szkoły w Putywlu. Bazyma nazywał go „kolegą".

Nie usnąłem już tej nocy — trwożnie błąkałem się po ulicach Krymka. O świcie zaszedłem do chaty i ledwo zacząłem układać się na spoczynek obok Korobowa, gdy wartownicy podnieśli hałas. Po ulicy mknęło auto. Kaemiści komendanckiego plutonu, Gawryłow i Kiryłłow już ustawili we wrotach erkaem, ale z auta zawołano hasło i maszyna zahamowała przed samym sztabem.

a. d. n.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Dziś w środę, dnia 19 marca br. na Dużej Scenie Teatru Śląskiego sztuka Jerzego Szaniawskiego „DWA TEATRY" w reżyserii Edmunda Wiercińskiego. Dekoracje Andrzeja Pronaszki. Muzyka Witolda Krzemieńskiego.

Początek o godz. 19,30.

NA MAŁEJ SCENIE TEATRU ŚL.

W środę, dnia 19 marca br. komedia „MĄŻ PRZEZNACZENIA" B. Shawa i „KAPRYSY MARIANNY" A. Musseta reżyserował Władysław Krzemiński. Dekoracje Andrzej Pronaszko. Muzyka Witolda Krzemińskiego.

Początek o godz. 20-tej.

KINA

Katowice: Casino — Rywal jego królewskiej mości; Rialto — Robin Hood; Słońce — Kobieta sama; Światowid — Bohater legii; Union — Daleka droga; Zorza — Pontcarral; Apollo — San Demetrio.

Chorzów: Apollo — Dziewczęta z Nowolipek; Colosseum — Ojcowie i dzieci; Delta — Zamieć śnieżna; Polonia — Dziewczęta z Nowolipek; Śląskie — Upadek Japonii;

Mysłowice: Adria — Grzesznicy bez winy; Piast — A imię ich milion.

N. Bytom: Patria — Dzieci kap. Granta.

N. Wieś: Piast — Zakazane piosenki.

Siemianowice: Piast — Nowe pokolenie; Tęcza — Romans pajaca.

Świętochłowice: Colosseum — Muzyka i miłość.

Szopienice: Polonia — Cztery serca.

Tarn. Góry: Światowid — Samotny żagiel.

Zamiast kwiatów — 5.000 zł. na budowę sanatorium PCK.

Z okazji imienin przewodniczącego **tow. Józefa Kieszczyńskiego** i generalnego skretarza **tow. Józefa Piłata** pracownicy Zarządu Głównego i Oddziału Katowickiego Centralnego Związku Zawodowego Metalowców w Polsce składają srdeczne życzenia i zamiast kwiatów przeznaczają 5000 zł. na budowę sanatorium dziecięcego PCK w Rabce.

Dziennik Wojewódzki

W dniu 11 bm. ukazał się Dziennik Wojewódzki Nr. 9, który pod poz. 99, 100 i 101 zawiera zarządzenie przewod. Wojewódzkiej Komisji dla Spraw Upaństwowienia Przedsiębiorstw w Katowicach, obejmujące 398 przedsiębiorstw przechodzących na własność państwa.

Uwaga wdowy i sieroty po pracownikach kolejowych

W sobotę, 22 marca br. odbędzie się doroczne walne zebranie sekcji emerytów, wdów i sierot w sali Domu Kultury ZZK, ulica Plebiscytowa nr 3, o godz. 10-ej. Uprasza się o jak najliczniejszy udział.

Alarm! Alarm!...

O pracy katowickiej straży pożarnej

Jeszcze nie przebrzmiały dzwonki sygnalizujące o niebezpieczeństwie w dyżurce Miejskiej Zaw. Straży Poż. przy ul. 27 stycznia w Katowicach, a już drugie alarmujące dzwonki wewnętrzne zrywają na nogi dyżurujący pluton. Ostatnie rozkazy komendanta, wypełniane szybko, sprawnie, wóz, pompa motorowa wyjeżdża z remizy, ostatni nadbiegający strażacy wsiadają nań w biegu. W dwóch minutach nastąpił wyjazd samochodu z remizy!

Ostatnio w mieście zdarza się wiele wypadków wybuchu pożaru w mieszkaniach prywatnych lub w zakładach przemysłowych — mówi komendant mjr. Zarzycki. Specyficzne rozmieszczenia zakładów przemysłowych w obrębie Katowic jest powodem licznych wypadków. Z tego względu też mamy bardzo odpowiedzialną pracę. Jako nowoczesna zawodowa straż pożarna nie ograniczamy się do ratownictwa palących się już obiektów, ale i przeprowadzamy szeroką akcję zapobiegawczą. Wyłoniliśmy więc specjalny referat zapobiegawczy, kierowany przez oficera straży pożarnej. Powołana w tym celu komisja przeprowadziła dotychczas szczegółowe oględziny najbardziej zagrożonych dzielnic miasta. Czynność jej polega na tym, by wykryć możliwości łatwego zapalenia się, zarządzić środki ostrożności i nakazać zainstalowanie odpowiednich gaśnic. W pa.dzierniku ub. komisja nasza dokonała ogółem 49 oględzin.

— A jak przedstawia się akcja ratunkowa w ostatnich miesiącach? — Co do pożarów, to **najbardziej „gorącym" miesiącem był styczeń.** W ciągu miesiąca zaalarmowani zostaliśmy **30 razy,** w tym 5 alarmów było fałszywych. Braliśmy udział i zlikwidowaliśmy **15 niebezpiecznych pożarów** mieszkań. Nawiększy pożar jaki się zdarzył w styczniu wybuchł na kop. „Katowice" w dniu 6. I. br. Zapaliła się sortownia węgla, a ze względu na łatwopalność materiałów otaczających ją pożar zagroził całemu nadziemiu kopalni. Dzięki energicznej akcji strażaków, pod kierownictwem ppor. Siwka, w trudnych warunkach pracy pożar został opanowany i całkowicie zlikwidowany.

Często wykonujemy prace zabezpieczające od możliwych wypadków ulicznych przez czyszczenie zwisających sopli lodowych gzymsów, wypompowujemy wodę z piwnic, czyścimy ścieki ulic, odwadniamy zatopione jezdnie. Udzielamy doraźnej pomocy w nagłych wypadkach, zastępując pogotowie ratunkowe. W akcji tej w przeciągu 18 dni, od 10 do 28 lutego br. interweniowaliśmy w 129 wypadkach, przewożąc nieszczęśliwych do szpitali. Straż liczy ogółem 119 osób — z czego 10 pracuje w administracji.

J. S.

Cała załoga wstąpiła w szeregi PPR

Niedawno pisaliśmy o fabryce wyrobów szamotowych w Nowej Wsi, która odnosi poważne sukcesy na polu produkcji. Teraz zaś dowiadujemy się, że cała załoga wstąpiła gremialnie w szeregi Polskiej Partii Robotniczej. Polska Partia Robotnicza otrzymała zatem nowych członków, godnych reprezentantów klasy robotniczej. Postanowili oni wstąpić do Partii na mocy wspólnej uchwały całej załogi. Na zebraniu tym obecni byli: I sekretarz Komitetu Gminnego Polskiej Partii Robotniczej **tow. Szmatloch Wilhelm,** sekretarz Centr. Zw. Zaw. Górników — Oddział w Nowej Wsi, **tow. Ogarek Fryderyk,** dyrektor fabryki **tow. Skrzypek,** sekretarz komórki fabrycznej **tow. Jarkulisz Wilhelm** oraz przewodniczący Rady Zakładowej **tow. Janik Teodor.** Zebranie zagaił sekretarz komórki fabrycznej tow. Jarkulisz, witając zarazem przybyłych gości. Następnie głos zabrał sekretarz CZZG Oddziału w Nowej Wsi tow. Ogarek, który w swym przemówieniu poruszył aktualne sprawy gospodarcze i polityczne. Mówca poinformował zebranych o celach i dążeniu Polskiej Partii Robotniczej i nawoływał do wstąpienia w jej szeregi oraz wzmożonej pracy nad odbudową materialną i duchową Polski Ludowej.

Po wysłuchaniu referatu zebrani uchwalili jednogłośnie, wstąpić w szeregi Polskiej Partii Robotniczej, a tym samym przyczynić się do jej rozwoju i dobrobytu klasy pracującej. Tow. Szmatloch, jako I sekretarz Komitetu Miejskiego dziękował zebranym w imieniu Polskiej Partii Robotniczej za zaufanie i gremialne wstąpienie w szeregi przodującej w walce o dobrobyt robotnika i chłopa Partii. Po krótkiej dyskusji tow. Jarkulisz zakończył hasłem „Cześć pracy!" jedno z najpiękniejszych zebrań tego zakładu, które przejdzie na pewno do jego historii.

(P.)

NA SREBRNYM EKRANIE

Ostatnia okupacja kinoteatrów katowickich przez filmy francuskie nie jest ciężka, a na kasach odbija się nawet bardzo szczęśliwie.

W ubiegłym tygodniu na sześciu ekranach widzieliśmy cztery filmy francuskie, jeden polski i jeden amerykański.

Kino **„Casino"** gra z rekordowym powodzeniem francuski film **„Ludzie i manekiny".** Film ten, omawiany już przez nas, w tych dniach zejdzie z ekranu, ustępując miejsca szwedzkiej operetce **„Rywal Jego Królewskiej Mości".** Po psychologicznych i nieco ciężkawych filmach szwedzkich, z ciekawością oczekujemy lekkiej komedii muzycznej.

Drugi film francuski **„Kobieta sama"** (kino „Słońce"), to właściwie kinomatograficzny monolog świetnej artystki dramatycznej, **Gaby Morlay** (niezapomnianej partnerki Charles Boyer z filmu **„Miłość w kajdanach"**). Tylko tym możemy wytłumaczyć niefortunny tytuł. Rzeczywiście — aktorka sama, a poza tym trochę dzieci, trochę amantów, właściwie sami statyści. Kino, mimo cichego sentymentalizmu (z przeznaczeniem mylimy o podobnym scenariuszu, realizowanym w Polsce), robi mocne wrażenie dzięki dobremu montażowi i kulturalnym gierkom reżyserskim, a ponieważ film wyciska łzy z oczu publiczności.

Ludzie, którzy na tym filmie płaczą ze wzruszenia, na filmie z Fernandelem płaczą ze śmiechu. **„Bohater Legii Cudzoziemskiej"** (kino „Światowid") to znów właściwie solowy popis kapitalnego komika francuskiego, Fernandela, którego perypetie wojskowe budzą salwy śmiechu (przezabawna scena podczas badania lekarskiego). Komedia ta jest zwykłą agitacją chodzi o propagandę Legii Cudzoziemskiej, o jej popularyzację i wzbudzenie sympatii. Mimo niewątpliwych anachronizmów, robi miłe wrażenie.

Wreszcie ostatni film **„Romans pajaca"** (Kino „Union"), film o którym chyba najwięcej napisano na łamach polskich dzienników i tygodników, znika już na długo chyba z ekranu, aby ustąpić miejsca świetnej i barwnej przygodzie chłopców na tle groźnych wstrząsów — **„Samotny żagiel".**

„Dziewczęta z Nowolipek" są znacznie przyjemniejsze, niż t. zw. obsługa kina „Zorza". W każdym razie są lepiej wychowane. Prawdopodobnie dlatego, że jest to jednak jeden z najlepszych polskich filmów. Obserwujemy tu pewną oszczędność gestów i słów, coś w rodzaju dyskrecji filmowej — wycięcie pewnych scen nie zaszkodziło „Dziewczętom z Nowolipek", które ustępują miejsca znów francuskiemu obrazowi historycznemu **„Pontcarral".** Ten Pontcarral, stary wiarus napoleoński, szaleje w ciągu dwóch godzin po prostu, strzela, szpieguje, kocha, nienawidzi, jeździ konno, całuje, zdradza zupełną ignorancję w sprawach sztuki i wreszcie ginie.

Film ten jest o tyle przyjemny, że momentem, wiążącym całą akcję romansową, jest muzyka Szopena, który w końcu sam osobiście występuje z własnym koncertem w Paryżu. Na występie „pana Szopena z Warszawy" spotykamy Puszkina, Musseta, Liszta, George Sand — a w loży zasiada namiętny, wyniosły ignorant — baron Pontcarral.

Niestety grający bohatera filmu — **Pierre Blanchard,** zawiódł nasze oczekiwania. Poszedł drogą najmniejszego oporu na demoniczną rubaszność. Wszystko było zewnętrzne. Nic od wewnątrz. To nie Pierre Blanchard z „Jej pierwszego balu".

Nareszcie „ujawnił się" ostatnio książe z lasu, **Robin Hood,** którego rolę odtwarza bohatersko - romantyczny kochanek, **Errol Flyn.** Film jest żywy, przyjemny, kolorowy. Partnerka Errolla, cudna **Olivia de Havilland** zdobywa nie tylko bohatera, ale i całą publiczność.

W najbliższym czasie ujrzymy wreszcie **„Ostatnią szansę".** Poza tym **„Marzenie"** (film o Hiszpanii) i **„Marsyliankę".**

Miłośnicy komedii będą zaśmiewać się na amerykańskiej **„Historii jednego fraka" z Eddie Cantorem i Paulem Robinsonem.**

Jeśli chodzi o wznowienie, czeka nas film „Zeznania szpiega" oraz **„Eskapada" z Marleną Dietrich i Herbertem Marschalem.**

J. Prutkowski

Życie kulturalne świetlicy kopalni „Mysłowice"

Młoda sekcja teatralna przy świetlicy kop. „Mysłowice" wykazuje coraz to ruchliwszą działalność. Posiadając dwa zespoły teatralne, jeden baletowy i muzyczny — wystawiła operetkę p. t. „Tajemnice gabinetowe" — i melodramat „Zemsta cygana". O tym, że sekcja ta należycie spełnia swoje zadanie niech świadczy fakt, że na każdym występie sala jest po brzegi wypełniona, a rzęsiste oklaski są nagrodą dla wykonawców, którzy kierują się jedynie myślą dania swoim współpracownikom parogodzinnego wytchnienia po całotygodniowej ciężkiej pracy na kopalni.

W najbliższym czasie projektowane jest wystawienie komedii Michała Bałuckiego p. t. „Teatr amatorski", jak również wyjazd z melodramatem "Zemsta cygana" do sąsiednich świetlic kopalnianych.

SPORT

Nowe władze GZKS „Eminencja-Dąb"

W sali świetlicy kopalni Eminencja w Katowicach - Dąb odbyło się walne zebranie Górniczego Związkowego Klubu Sportowego „Eminencja - Dąb".

Na tymże walnym zebraniu wybrano nowe władze klubu. Poniżej podajemy pełny skład nowego zarządu:

Prezes honorowy: ob. Kurek Marian, inż. dyrektor kopalni, prezes — ob. Dolezol Ernest, kierownik kopalni, I wiceprezes — Czupryna Alfons, urzędnik prywatny, II wiceprezes ob. Kudubek Teodor, sekr. CZZG. Oddz. Katowice, sekretarz ob. Liszka Jerzy, robotnik kop. Eminencja, zast. sekretarza ob. Gondzik Paweł, urzędnik kop. Eminencja, skarbnik ob. Gediga Maksymilian, kier. aprowizacji, I pomocnik ob. Bogol Teodor, urzędnik kop. Eminencja, II pomocnik ob. Lewandowski Ferdynand, urzędnik kop. Eminencja, kronikarz ob. Gediga Ryszard, urzędnik, ławnicy ob. ob.: Kuchta Jan, zast. przew. Rady Zakładowej, Olszówka Jan nadsztygar, Szot Adolf, urzędnik zarządu miejskiego; komisja rewizyjna: ob. ob. Wolny Rudolf urzędnik kopalni Eminencja, Pyclok Karol, urzędnik kop. Eminencja, Torka Gerhard, robotnik kop. Eminencja. Zarząd sekcji piłki nożnej przewodniczący ob. Szot Feliks, urzędnik zarządu miejskiego, zastępca ob. Wiecek Bernard, kierownik ruchu kop. Eminencja, sekretarz ob. Liszka Jerzy, zast. ob. Gondzik Paweł, kierownik I drużyny ob. Gediga Jerzy robotnik kopalni Eminencja, zast. ob. Wolny Paweł, nadgórnik, kier. II drużyny ob. Herman Antoni, robotnik prywatny, zast. ob. Lukasz Adolf, górnik, kier. młodzieży ob. Lewandowski Bolesław, urzędnik, zast. ob. Leśny Józef, urzędnik, gospodarz ob. Mańczyk Franciszek, nadgórnik, zast. ob. Mikoszek Józef, górnik, trener ob. Demuth Feliks, urzędnik zarządu miejskiego, ławnicy: ob. ob. Osiecki Karol, robotnik kop., Mikoszek Jerzy, górnik, Monticolo Bolesław, robotnik.

Powołano również sekcję gimnastyczno - lekkoatletyczną do życia, na której czele stanął znany i ceniony gimnastyk - sportowiec ob. Tszampel Paweł.

Wszelką korespondencję dotyczącą klubu i sekcji piłki nożnej, należy kierować pod adresem: Liszka Jerzy, Katowice - Dąb, ulica Chorzowska 172 m. 4.

KTO BĘDZIE REPREZENTOWAŁ PRAGĘ W WARSZAWIE?

PRAGA. Jak już podawaliśmy w dniu 13 kwietnia zostanie rozegrane w Warszawie spotkanie piłkarskie pomiędzy Pragą a Warszawą. W tym samym dniu piłkarze czescy spotkają się jeszcze dwukrotnie z piłkarzami francuskimi; w Pradze odbędzie się spotkanie Praga — Paryż zaś w Strasburgu dojdzie do spotkania Strasburg — Praga.

Według ostatniej decyzji kapitana związkowego Czeskosłowackiego Związku Piłkarskiego w skład reprezentacji Pragi przeciwko Paryżowi wchodzić będą gracze Sparty i Slavii; do Strasburga wyjedzie drużyna oparta na graczach Kladna i Bohemians, zaś do Warszawy drużyna złożona z zawodników drużyn ligowych z Moraw i Słowaczyzny.

MECZ POLSKA — ANGLIA O PUCHAR DAVISA ODBĘDZIE SIĘ W KRAKOWIE

KRAKÓW. Na ostatnim zebraniu Polskiego Związku Tenisowego postanowiono że mecz o puchar Davisa między Polską a Anglią odbędzie się w Krakowie. Decyzja ta nie jest ostateczna, bowiem PUWF może wpłynąć na zmianę i wyrazić chęć przeniesienia spotkania do innego miasta.

ZMIANA TERMINU MISTRZOWSKICH SPOTKAŃ BOKSERSKICH

Wydział Sportowy Polskiego Zw. Bokserskiego ze względu na mający się odbyć w dniu 30 marca międzypaństwowy mecz pięściarski Polska Północna — Szwecja, przełożył wszystkie spotkania o drużynowe mistrzostwa Polski, które miały być w tym dniu rozegrane, na dzień 20 kwietnia br.

Wyjątek stanowi jedynie spotkanie IKS (Wrocław) — Wisła (Kraków), które odbędzie się 30 bm. we Wrocławiu.

Radio

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA

na czwartek, dnia 20 marca 1947 r.

6,00 Sygnał czasu. 6,05 Dziennik poranny. 6,20 Gimnastyka poranna. 6,30 Muzyka poranna. 7,05 Muzyka. 7,15 Streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika radiowego. 7,40 Muzyka. 8,30 Informacje ogólnopolskie. 8,40 Skrzynka PCK. 8,50 Koncert życzeń. 9,30 — 11,30 Przerwa. 11,30 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12,35 Muzyka. 12,50 Pogadanka szkolna. 13,00 Audycja dla szkół — transmisja z sali „Roma". 14,00 Audycje informacyjne. 14,30 Humoreski literackie Józefa Pogana. 14,40 Rozpoczynamy akcję siewną — dialog w opracowaniu inż Jana Nowaka, oraz komunikaty rolnicze i muzyka ludowa z płyt. 15,00 Program ogólnopolski. 15,25 5 minut poezji. 15,30 Polska Rodzina Radiowa. 15,40 Muzyka. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,45 Komentarz gospodarczy. 16,55 Audycja dla młodzieży. 17,10 Muzyka 17,45 Na Ziemiach Odzyskanych. 17,55 Z życia kulturalnego. 18,00 Muzyka. 18,30 Nauka przy głośniku 19,10 Audycja dla wsi. 19,15 Pogadanka dla kobiet. 19,35 Koncert muzyki. 19,57 Program ogólnopolski. 20,00 Dziennik wieczorny. 20,25 Muzyka. 21,00 Słuchowisko. 21,25 Muzyka. 21,45 „Pokrzywy nad Brdą" — transmisja z Bydgoszczy. 22,00 Kwadrans prozy „Popioły" Stefana Żeromskiego. 22,25 Muzyka. 23,10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23,30 Melodie świata. 23,55 Zapowiedź programu na dzień następny. 24,00 Zakończenie programu

Wyd.: Komitet Woj. PPR Katowice, Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel. 340-41-42. Dział ogłoszeń: Tel. 361-06. — konto PKO III-4900
Oddział Miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 336 30. — Adres Redakcji: Kraków, Wiślna 4. — Tel. 536-33. — Redaktor przyjmuje od godz. 9—12-tej. B 15605